



**ARTYKUŁY ELEKTRYCZNE
HURT-DETAL**

Oferujemy szeroką gamę artykułów elektrycznych oraz elektroinstalacyjnych.

Bohaterów Warszawy 43, Gorzów Wlkp., tel. 95 722 57 83, e-mail: kontakt@phuinstal.pl, phuinstal.pl

- oświetlenie LED • źródła światła
- oprawy oświetleniowe • kable i przewody
- osprzęt elektroinstalacyjny
- automatyka • baterie i latarki
- wentylatory • termowentylatory
- grzejniki i grzałki



Codziennie nowe informacje na www.echogorzowa.pl

ECHOGORZOWA.PL

• MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY •

• LUTY 2024 • NR 2/2024 (110)

ISSN 2956-9338

Niebotyczne kwoty za symboliczne rzeczy

Gorzowski 32. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przejdzie do historii miasta, ponieważ pierwszy raz odbył się w Arenie Gorzów.



Fot. Paweł Kamrad

Gorzowianie tradycyjnie byli hojni i chętnie wrzucali pieniądze do puszek, wielu również uczestniczyło w licytacjach

- Od pierwszej imprezy hala gromadzi na trybunach mnóstwo ludzi, dzięki temu jest tutaj wspólna atmosfera – nie krył zadowolenia prezydent miasta **Jacek Wójcicki** podczas prowadzonych w hali licytacji.

Prezydent miał też osobiste powody do zadowolenia po zakończeniu „własnej” licytacji, w trakcie której 12 chętnych rywalizowało o voucher na śniadanie z prezydentem. Licytację wygrał **Tomasz Szurkało**, oferując 9 tysięcy złotych i prosząc jednocześnie fundatora, żeby ten przygotował śniadanie dla... wolontariuszy Domu Opieki Społecznej nr 1 w Gorzowie.

- Oczywiście, że to uczynię, bardzo mnie również ucieszyły inne licytacje, chwilami miałem wrażenie, że trwa tutaj ostra rywalizacja sportowa. Często bowiem padały niebotyczne kwoty za symboliczne rzeczy – dodał prezydent.

Poza wydarzeniami w Arenie Gorzów dużo się również działo w terenie. Było sporo wydarzeń sportowych, jak choćby bieg „Policz się z cukrzycą” czy charytatywny

turniej piłkarski z udziałem m.in. radnych, w trakcie których również zbierano fundusze na WOŚP.

W Gorzowie działały dwa sztaby – przy Klubie u Szeffa oraz przy SP nr 20. Przez całą niedzielę, 28 stycznia na ulicach Gorzowa i Kłodawy, która przyłączyła się do gorzowskiego finału, kwestowało 350 wolontariuszy. W sumie zebrali oni blisko 450 tysięcy złotych i jest to gorzowski rekord. I to bez licytacji prowadzonych w Internecie oraz eskarbonek. Przed rokiem na gorzowskim liczniku było ponad 327 tysięcy złotych.

Orkiestra w tym roku zagrała dla oddziałów pulmonologicznych dla dzieci i dorosłych pod hasłem „Tu wszystko gra OK!”. Za zebrane pieniądze zostanie zakupiony sprzęt do diagnozowania, monitorowania i rehabilitacji chorób płuc.

Obok licytacji zebrani w Arenie Gorzów mogli obejrzeć i wysłuchać lokalne zespoły taneczne oraz muzyczne. Gwiazdą wieczoru był znany zespół Pidżama Porno.

RB



EDUGORZÓW
SZKOŁA DLA DOROSŁYCH

**SZKOŁA Z NAJBOGATSZĄ
OFERTĄ EDUKACYJNĄ
W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM!**

LICEUM, SZKOŁY POLICEALNE, SZKOŁA BRANŻOWA, KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE, STUDIA.

ZESKANUJ KOD QR





KALENDARIUM Luty 2024

- 1.02. 1984 - Benedykt Wiśniewski został prezydentem Gorzowa; funkcję tę pełnił do grudnia 1985 r.
- 1992 - wprowadzono obowiązkowe oznakowanie gorzowskich taksówek w postaci żółtych naklejek na drzwiach z numerem i herbem miasta.
- 1993 - otwarta została pierwsza stołówka dla ubogich zorganizowana przez Gorzowskie Stowarzyszenie Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna.
- 2.02. 1844 - założone zostało Towarzystwo Upiększania Miasta, które działało do 1941 r., przyczyniając się walczyć do powstania licznych parków i zieleńców.
- 3.02. 1979 - zarząd KS AZS AWF powołał sekcję wioślarską; są to początki wyczynowego sportu wioślarskiego w Gorzowie.
- 4.02. 2011 - pożar strawił osiem metalowych bud i pięć kramów na targowisku przy głównej bramie cmentarnej na ul. Żwirowej.
- 5.02. 1969 - powołany został Społeczny Komitet Budowy Międzyшкольного Ośrodka Sportów Wodnych pod Przewodnictwem Bolesława Stockiego; zbudowany został nad Wartą przy ul. Fabrycznej.
- 6.02. 1978 - rozpoczęto budowę Centrum Administracyjno-Handlowe przy Jagiellończyka, ostatecznie powstał tylko gmach LUW, oddany w 1986 r.
- 7.02. 1965 - hokeiści gorzowscy wystąpili po raz pierwszy w barwach Stilonu, remisując na własnym lodowisku ze Spartą Złotów 1:1; na przebieg meczu wpływ miała... odwilż.
- 8.02. 1957 - na Wydziale Włókienniczym GZWSz (Stilon) wybuchł jednodniowy strajk, powołano 31-osobowy komitet strajkowy, który wysunął 19 postulatów, w tym żądanie podniesienia płac zasadniczych, ograniczenie zatrudnienia wśród pracowników umysłowych i postulaty socjalne; strajk zakończył się porozumieniem.
- 1980 - ukazał się pierwszy numer tygodnika „Ziemia Gorzowska”; ukazywał się do 2009 r.
- 9.02. 1898 - zawarta została umowa ze spółką „Helios” w Kolonii-Ehrenfeldt na budowę trasy tramwajowej i elektryfikację miasta; tramwaje ruszyły 29.07.1899 r., a 1.09. popłynął pierwszy prąd do mieszkań.
- 10.02. 1929 - w Gorzowie zanotowano 29,2 stopnie mrozu; najniższa temperatura w historii miasta.
- 1971 - z powodu niskich wypłat w „Silwanie” zastrajkowały tkaczki; był to drugi strajk w historii tego zakładu.

Czternastu „stulatków” i inne ciekawostki

Czy wiecie ile w minionym roku w gorzowskim Urzędzie Stanu Cywilnego sporządzono aktów urodzenia? A ile urodziło się dziewczynek i chłopców? Już zaspokajamy Waszą ciekawość.

W minionym roku w naszym USC sporządzono 1.343 akty urodzenia. Na świat przyszło 660 dziewczynek i 683 chłopców, w tym 188 dla dzieci urodzonych za granicą. Niestety, sporządzono również 10 aktów dla dzieci martwo urodzonych.

Najczęściej nadawanyimi imionami dla dziewczynek były: Aleksandra, Laura, Pola, Zofia, Hanna, Maria i Hanna. Najczęściej nadawanyimi imionami dla chłopców były: Aleksander, Leon, Nikodem, Antoni, Jakub i Ignacy.

Ponadto w naszym USC Sporządzono 376 aktów małżeństw, w tym 54 małżeństw zawartych za granicą oraz 38 małżeństw zawartych z obywatelem in-



W 2023 roku w gorzowskim USC sporządzono 376 aktów małżeństw

nego kraju. 10 małżeństw zostało zawartych poza lokalnym USC, 219 przed kierownikiem USC, a 93 to tzw.

małżeństwa konkordatowe. Ciekawostką jest, że aż 49 par odwołało lub nie dotarło w wyznaczonym dniu na ce-

remonię zawarcia związku małżeńskiego.

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Gorzowie Wielkopolskim

sporządzono 1.907 aktów zgonu (w tym 27, które nastąpiły za granicą). Zmarło 1.016 mężczyzn i 889 kobiet. Najwięcej w przedziale wiekowym 71-100 lat (1.017 zgonów) i 61-70 lat (412 zgonów), ale także 58 zgonów w przedziale wiekowym 0-20 lat.

W 2023 rok gorzowski USC wydał m.in. 14.458 odpisów skróconych, 2.500 odpisów zupełnych oraz 1.472 odpisy wielojęzyczne.

Oprócz pracy merytorycznej USC organizuje różne uroczystości rodzinne. W 2023 roku urząd zorganizował trzy uroczystości jubileuszu 50-letniego pożycia małżeńskiego; 134 parom wręczono medale za długoletnie pożycie małżeńskie.

W 2023 roku 14 osób obchodziło setną rocznicę urodzin.

ŹRÓDŁO: USC

Trzy licea z Gorzowa wśród najlepszych

Gorzowskie licea ponownie w rankingu Perspektyw. Tradycyjnie już są w nim szkoły z Przemysłowej i Puszkina.

Kolejna edycja rankingu liceów ogólnokształcących Perspektyw przyniosła 78. miejsce II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie z ulicy Przemysłowej. Jednocześnie daje to szkole drugie miejsce w województwie lubuskim po I Liceum Ogólnokształcącym w Zielonej Górze (miejsce 69. w kraju).

I Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki z ulicy Puszkina zajęło w ran-



Gorzowskie II Liceum Ogólnokształcące ponownie ma powody do zadowolenia

kingu miejsce 188. (w województwie 6.). W plebiscycie znalazło się ponadto IV Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kotarbińskiego z Kosynierów Gdynińskich - miejsce 493. w kraju (9. w województwie).

Perspektywy przygotowały ponadto ranking techników - na 309. miejscu pojawia się tu Technikum nr 2 Zespołu Szkół Ekonomicznych im. S. Starzyńskiego (w wojewódz-

twie daje to szkole miejsce 11.), a na miejscu 411. Technikum nr 3 Zespołu Szkół Gastronomicznych im. F. Gajewskiej-Karamań (pozycja 12. w Lubuskim).

Szkoły oceniane były pod kątem wyników z olimpiad przedmiotowych, wyników z matur z przedmiotów obowiązkowych i dodatkowych. Ranking Perspektyw powstaje od ponad 20 lat.

MS

Domy i stołówki dla ptaków i owadów

Na trzech gorzowskich skwerach pojawiły się domki, budki i poidła dla ptaków i owadów.

To elementy infrastruktury, przyczyniające się do ochrony bioróżnorodności. Ich zastosowanie, w tworzonych projektach rewaloryzacji parków, zaplanowali miejscy specjaliści zajmujący się zielenią.

Domki dla owadów oraz budki i poidła dla ptaków zostały zamontowane w ostatnim czasie na terenach miejskich - skwerze przy ul. Strzeleckiej, parku kieszonkowym przy zbiegu ulic Chrobrego i Wybickiego,



W centrum miasta powiły się domki dla owadów oraz budki i poidła dla ptaków

skwerze przy Spichlerzu przy ul. Fabrycznej.

W ramach zagospodarowania tych terenów, zamontowano łącznie 10 szt. takich elementów:

a) skwer przy ul. Strzeleckiej: budki dla ptaków i domki dla owadów - po 2 szt.

b) park kieszonkowy przy zbiegu ulic Chrobrego i Wybickiego: poidło dla ptaków, budki dla ptaków i domki dla owadów - po 1 szt.

c) skwer przy Spichlerzu przy ul. Fabrycznej: poidło

dla ptaków - 1 szt. oraz domki dla owadów - 2 szt.

Koszt tych elementów nie był wyodrębniany, wchodził w skład ogólnych kosztów zagospodarowania wymienionych zielonych przestrzeni.

Zainstalowanie schronień i poidła dla ptaków i owadów było możliwe dzięki znalezieniu przez miejskich urzędników formuły rozszerzenia projektu „Rewaloryzacja parków Wiosny Ludów i Kopernika w Gorzowie Wlkp.”

UM W GORZOWIE

ECHO GORZOWA.PL

Redakcja
ul. Garbary 9, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. 724 440 444
redakcja@echogorzowa.pl

Redaktor naczelny: Robert Borowy
Zespół redakcyjny: Renata Ochwat, Maja Szanter, Dorota Waldmann, Przemysław Dygas, Robert Trębowski, Paweł Kamrad, Bogusław Sacharczuk i

Jerzy Zysnarski.
Skład: Marcin Klimczak - www.starparts.pl
Druk: Polskapresse sp. z o.o.
Drukarnia Poznań, ul. Malwowa 158

Wydawca: Metalplast-Meblopol Zofia Wiernicka
Garbary 9, 66-400 Gorzów Wlkp.
tel. 724 555 549

Poglądy autorów tekstów, w tym piszących felietony i blogi na portalu oraz w gazecie echogorzowa.pl, nie zawsze są tożsame z poglądami redakcji echogorzowa.pl. Każde przesłanie wiadomości do redakcji echogorzowa.pl, czy to w formie elektronicznej czy papierowej, jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych.

Dlatego staram się zatrzymać ten mój stary Gorzów

Trzy pytania do Barbary Latoszek, gorzowskiej malarki, członkini Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury

- Malujesz Gorzów. Jak wybierasz motywy do swoich prac?

- To chyba nie ja wybieram a serce. Ja mówię, że się starzęj wraz z moim miastem. Tu się urodziłam nad brzegiem Warty i pewne ulice powstawały na moich oczach. I tej chwili, jak wędruję po moich ulicach, po moim mieście, gdzie widzę stary budynek z odsłaniającą się cegłą, mówię - to już jest moje. Zatrzymam to na akwareli i to tak pozostanie. Zwróć uwagę, że budynki się zmieniają. Powstają nowe elewacje, zmieniają się dekoracje, są cukierkowe, ale dla mnie są obce. Dlatego też staram się zatrzymać ten mój stary Gorzów.

- Ale wracasz do Landsbergu. Odtwarzasz Landsberg. Dlaczego?

- Tak, bo ja bardzo szanuję tych ludzi, którzy tu mieszkali.



- Jestem dziewczynką. Może to dziwne, ale naprawdę tak jest - mówi Barbara Latoszek

Mam na myśli tych, którzy po 1945 roku musieli stąd wyjechać. Oni tu mieli krótki czas, tu było ich dzieciństwo, ich życie. I mieli naprawdę krótki czas na opuszczenie tego miasta. To tak, jak moi rodzice mieli na Białorusi i przyszli na tę ziemię. Dlatego ja rozumiem tych, którzy tu mieszkali przed nami. Przecież moje serce jest zatrzymane na ulicy Spichrzowej, w centrum. I dlatego też ja im współczuję i doceniam to, że mieli miasto, piękne, które zostawili nam. I dlatego je maluję. A jednocześnie malując, nie jestem

starą babą po siedemdziesiątce, tylko stoję się dzieckiem. Jestem dziewczynką. Może to dziwne, ale naprawdę tak jest.

- Jaka jest twoja metoda pracy?

- Wędruję po mieście, w tej chwili z balkonikiem ze względów zdrowotnych. Ale przez 50 lat miałam psy i brałam sobie dwa pieski, szkicownik i szłam sobie w miasto. Nie bałam się, bo miałam wilczykę ze schroniska - Tinkę. To była potężna sunia, bardzo, bardzo łagodna, ale wyglądem potrafiła przestraszyć. I nawet takie gorzowskie chojraki mnie omijały. I było spokojnie, bo mogłam sobie szkicować. A teraz, po wielu latach, aby szkicować w przestrzeni to musi być odpowiednia pogoda. Jak jest, to z moją koleżanką Janeczką Jurgowiak

maszerujemy po tych uliczkach. Ona ma swoje Zawarcie, ja mam swoje centrum. Najczęściej maluję z natury, bo powstaje inna jakość niż ze zdjęcia. Natomiast jeśli chodzi o Landsberg, to wiadomo, że potrzebne jest zdjęcie albo jakaś rycina. Korzystam z dokumentacji z Archiwum Państwowego, Biblioteki Wojewódzkiej, to jest baza do kolejnej akwareli. Ale malowanie z natury jest najlepsze. Bo ma się też kontakt z ludźmi. Bywa, że się spotyka ludzi, którzy kiedyś w danej kamienicy mieszkali. Czyli ja szkicuję, rozmawiam z nimi i znów powstaje coś nowego.

RENATA OCHWAT

PS. Prace Barbary Latoszek można oglądać w Galerii Filharmonii Gorzowskiej do końca marca.

To oni pokazywali nam miejsca, które sami zgłosili

Trzy pytania do Mariusza Sobkowiaka, autora publikacji „Niesamowite Lubuskie. Notatki z podróży”

- Jaka jest idea książki „Niesamowite Lubuskie. Notatki z podróży”?

- Jest to książka podróżnicza po naszym regionie, promująca województwo lubuskie. Celem jej wydania jest zachęcenie mieszkańców naszego województwa do tego, aby włączyli się w promowanie swojego regionu, a także poznawali go. Dlatego też trochę takie niezwykle podejście do treści tej książki, zbierania informacji i wyboru miejsc, które znalazły się w publikacji. Miejsca są różnorodne - od tajnej fabryki Hitlera i westernowego miasteczka widmo po tajemnicze podziemne tunele pod kościołem. Staraliśmy się, żeby książka



- Moją rolą było pisanie tekstów o naszych podróżach i przeżyciach - tłumaczy Mariusz Sobkowiak

miała także charakter edukacyjny i trafiła do jak największego grona odbiorców.

- Jaki był „klucz” wyboru miejsc do publikacji?

- Prowadziliśmy otwarty nabór wśród wszystkich mieszkańców województwa lubuskiego i zachęcaliśmy ich, aby zgłaszali nam miejsca, które powinny się znaleźć w tej książce. Chcieliśmy, żeby to były miejsca, które są mniej znane i do tej pory nie znalazły się w przewodnikach, a które zdaniem mieszkańców warto zobaczyć. Otrzymaliśmy ponad dwadzieścia zgłoszeń. Wybraliśmy połowę z nich, naszym zdaniem najciekawszych i najbardziej różnorodnych.

- Jakie były dalsze etapy powstawania książki po wyborze miejsc?

- Wspólnie z żoną pojechaliśmy w te miejsca, które wy-

braliśmy do książki. Na miejscu spotkaliśmy się z mieszkańcami, którzy pełnili rolę naszych przewodników. To oni pokazywali nam miejsca, które sami zgłosili i opowiadali o nich. W książce opisaliśmy właśnie spotkania z nimi, dane miejsce i jego historię, a także to, co zobaczyliśmy i czego doświadczyliśmy. Książka jest takim opisem naszej wspólnej podróży. Żona robiła zdjęcia dzięki czemu publikacja jest bogato ilustrowana ponad setką fotografii z tych miejsc. Moją rolą było pisanie tekstów o naszych podróżach i przeżyciach.

DOROTA WALDMANN

KALENDARIUM Luty 2024

1972 - minister gospodarki komunalnej zezwolił przeznaczyć teren poniemieckiego cmentarza w Gorzowie na cele użyteczności publicznej; w latach 1972-74 powstał tu Park Kopernika.

● 11.02.

2008 - rozpoczął się rozruch fabryki monitorów tajwańskiego koncernu TPV Displays Polska.

● 12.02.

1958 - Zenon Bauer został przewodniczącym Prezydium MRN w Gorzowie; swą funkcję głowy miasta pełnił 11 lat.

● 13.02.

2006 - na skutek podpalenia spłonęła przystań AZS AWF przy ul. Fabrycznej z cennym sprzętem gorzowskich olimpijczyków.

● 14.02.

1947 - Sąd Okręgowy w Gorzowie wpisał do Rejestru Handlowego Księgarnię Świętego Antoniego.

1994 - wojewoda Zbigniew Pusz ustanowił medal „Za zasługi dla województwa gorzowskiego”, przyznawany przez wojewodę.

● 15.02.

1990 - powstał Gorzowski Klub Sportowy „Gorzovia”.

1993 - kuria gorzowska przeniesiona została do Zielonej Góry.

● 16.02.

1813 - w czasie kampanii anty-napoleońskiej pierwsze oddziały rosyjskie dotarły do Gorzowa; pod miastem miała rozegrać się bitwa, w której 1500 Francuzów i Polaków pokonało trzy razy silniejszą armię rosyjską.

● 17.02.

1986 - rozpoczęła działalność Szkoła Podstawowa nr 20 przy ul. Szarych Szeregów 7.

● 18.02.

1946 - filmem „Pastuch i świniarka” zainaugurowana została działalność kina „Capitol” przy ul. Wawrzyniaka; istniało do końca 1979 r.

● 19.02.

1945 - do Gorzowa dotarła 18-osobowa grupa kolejarzy węgrowskich, którą przyprawił Władysław Zastrożny.

2005 - po 40 latach funkcjonowania zamknięty został kultowy

reklama

MIRONICE
535-263-371

DOM OPIEKI

"U BASI I JÓZIA"

GLINIK
789-228-868

RODZINNA ATMOSFERA

OPIEKA CAŁODOBOWA

USŁUGI PIELEGNACYJNE

WWW.UBASIIJOZIA.PL

KALENDARIUM Luty 2024

bar mleczny „Agata” przy Wodnej 14.

● 20.02.

1976 - z nowego dworca PKS odjechały pierwsze autobusy; przeprowadzka dworca z ul. Strzeleckiej odbyła się w nocy.

● 21.02

1993 - w Gorzowie powołano Północno-Zachodni Okręg Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, obejmujący także woj. szczeciński.

● 22.02.

1972 - otwarto restaurację z kawiarnią „Kosmos” na osiedlu Słonecznym; był to drugi w mieście lokal z dancierem, w latach 90. przebudowany na restaurację „Woronę”, obecnie Centrum Pomocy Blizniemu im. Jana Pawła II.

● 23.02.

1940 - przusi urząd finansowy został przeniesiony do nowego budynku przy dzisiejszej ul. Orłąt Lwowskich 4, dziś siedziba AWF; była to ostatnia niemiecka inwestycja publiczna w mieście.

● 24.02.

1998 - zamknięty został basen odkryty przy ul. Energetyków.

25.02.

1972 - z inicjatywy prodziekana doc. dr. Bernarda Woltmanna powstał środowiskowy Klub Uczelniany AZS WSWF z czterema sekcjami: gimnastyczna kobiet i mężczyzn, siatkówki mężczyzn i strzelecka.

1993 - odbył się wykład inauguracyjny Uniwersytetu III Wieku w Gorzowie.

● 26.02.

1890 - zatwierdzony został tzw. planu Ottowa zabudowy terenu między ul. Roosevelta i Borowskiego oraz Kosynierów Gdyńskich i Kard. Wyszyńskiego.

● 27.02.

2002 - w Gorzowie odbyło się referendum w sprawie odwołania prezydenta Jędrzejczaka, nieważne z powodu niskiej frekwencji (92% za odwołaniem przy 15,5% udziale uprawnionych).

2002 - nad Gorzowem i okolicą przeszła kolejna wichura z wyładowaniami atmosferycznymi; wiatr, który sięgał 75 km/h, zerwał dach w centrum miasta, powyrwał drzewa.

● 28.02.

1998 - zarejestrowana została GTV sp. z o.o., nieistniejąca już gorzowska telewizja lokalna, założona w 1996 przez grupę lokalnych biznesmenów z Lesem Gondorem na czele; telewizja ta zaprzestała działalności w 2001 r.

2004 - powstał Gorzowski Klub Warcabowy „Pionier”, zorganizowany przez Andrzeja Procka

● 29.02.

1824 - pojawiły się pierwsze skrzynki pocztowe w mieście. 1956 - z Gorzowa wyłączono Osiedle Poznańskie i przyłączono do gromady Siedlice, odtąd miejscowość ta znajduje się poza miastem, obecnie w gm. Deszczno.

JZ

MOJE IRYTACJE I FASCYNACJE

Kłódawka dla kajakarzy? Kolejny pomysł prosto od śmigła

Obserwuję coraz bardziej rozwijającą się dyskusję o zagospodarowywaniu Kłódawki i budowaniu kolejnej infrastruktury. I wcale wesoło mi nie jest.

Kłódawka, taka piękna rzeczka, dodająca tylko uroku temu systematycznie niszczonej miastu, ma być ucywilizowana. Ma służyć kajakarzom, jakkolwiek zabawnie to brzmi. Jej brzegiem ma biec ścieżka pieszo-rowerowa. Do tego mają stanąć ławki, kosze na śmieci, jakieś lampy. No i oczywiście ta infrastruktura kajakowa.

Jakiś czas temu już kawałek rzeki ucywilizowano i co wyszło? Jakiś nadmierny zachwyt? Jakieżś stale uczęszczane szlaki piesze? Ano nie.

Powiem tak, nie rozumiem, po co się to robi. Po kilku tekstach o tym, że Kłódawką nie pływa nikt, odezwali się ludzie, którzy pokonali rzeczkę w 2019 roku. Ja wiem, że raz do roku spływ zimowy robi PTTK, od czasu do czasu po rzeczce pływają okoliczne dzieciaki i czynią to na byle czym, czyli na tym, co mają. To jak raz jest kompletnie bezwiedne nawiązanie do zabaw dzieci Landsbergu, które dokładnie to samo robiły.

Ale to nie jest żaden powód, aby budować jakąkolwiek infrastrukturę, jakieś progi czy



Dziś takie rzeki to skarb. Powinniśmy na naszą Kłódawkę chuchać i dmuchać

bóg wie co. Jak ktoś nie wie, jak wygląda spławna rzeka, z której rzeczywiście korzystają kajakarze, niech sobie pojedzie nad Obrę, Płoczną, Drawę - to najbliżej Gorzowa. Dodam Płoczną chyba obecnie jest wyłączona z ruchu turystycznego ze względu na jej unikatowy charakter. Mądrzy ludzie zdają sobie sprawę z waloru dzikiej przyrody i dbają o nią. Bo to jest największe bogactwo, jakie teraz może być.

Przeciwnicy cywilizowania Kłódawki podnoszą, że grozi to zniszczeniem tarlisk, zniszc-

zeniem miejsc gniazdowania - w tym takiego maleńkiego cuda, jakim jest błękitno-pomarańczowy zimorodek, grozi absolutnym zniszczeniem tego, co piękne i o co trzeba dbać.

Dodam, mamy stale ocieplający się klimat. Co zresztą gołym okiem widać latem, kiedy Kłódawka ma w niektórych miejscach głębokość zaledwie kilkunastu centymetrów. Pływałam na kajakach zawodniczo. Nie było to długo, bo nabawiłam się urazu kręgosłupa. Ale pływałam, umiem do dziś i bardzo

zresztą lubię. I wiem, że po takiej płyciźnie, jaką staje się rzeczka wiosną, latem i wczesną jesienią, pływać się nie da. Po jakiego więc groma psuć ją jakąś infrastrukturą? Niech mi to ktoś przekonująco opowie. Bo to, co w urzędniczych kwitach zapisano - tak, tak, przeczytałam, a jakże, to jakiś panie dziejku bełkot.

Dla przykładu - właśnie w Łodzi, w tym mieście bez rzeki udało się uratować życie maleńkiej strudze, nad którą teraz się wszyscy rozpylają. W Katowicach po olbrzymim nakładzie pracy społeczników ale i specjalistów od rzek Rawa znów wygląda jak miejska struga, a nie przemysłowy ściek. To są rzeczki porównywalne do Kłódawki. Mam znajomych w Katowicach, którzy za każdą bytnością w Gorzowie rozpylają się nad Kłódawką i Srebrną. Uwodzi ich, że w środku sporego miasta jest trochę dzikiej przyrody. I kiedy ostatnio sobie gadaliśmy przez telefon opowiedziałam im o planach urzędników na obcasach.

- Musicie zrobić wszystko, żeby ten nedoręczny pomysł zablokować. Dziś takie

rzeki to skarb największy - usłyszałam. Tyle tylko, że ja to wiem. Jak przekonać właśnie decydentów, którzy nikogo nie słuchają?

Pamiętam, jak po Warcie pływały barki ze zbożem i węglem. Stałam na moście w Skwierzynie i żadna siła nie była mnie w stanie z tego mostu ruszyć. A potem? A potem wszyscy się od rzek odwrócili. Warta straciła spławność, Rawa zamieniła się w ściek. Bo po co to komu? Tylko na Zachodzie dbano o rzeki.

A teraz zamiast chuchać i dmuchać na to, co mamy, na siłę chcemy to zmienić. W tym przypadku znaczy zniszczyć.

No tak, już wiele lat temu się przekonałam, że urzędnicze pomysły to gorzej niż pomysły trzylatków. Gorzów jest tego najlepszym przykładem. A jak teraz jeszcze jaśnie państwo obleją brzegi asfaltem, bo najlepszy jest dla rolkarzy, wybudują kamienne progi dla kajakarzy, pociągną światło - to już nic się nie da uratować. Po co komu zielone? Tylko co niektórzy widzą prostą zależność - zielone równa się życie.

RENATA OCHWAT

CZY WARTO NAD WARTĄ?

Czy z wiosną pojawi się odwilż na gorzowskich torach?

Tramwajowa linia numer 4 oficjalnie uruchomiona. Fanfar oraz werbli nie było. Nie zaobserwowałam również nikogo, kto przecinałby wstęgę.

Zapewne obawiano się zamrznięcia nożyczek, a mrozy były spore. Nieprawdą są insynuacje, iż tramwaje na nowym odcinku wożą wyłącznie muchy. Nie mam nic przeciwko przemarzniętym muchom, zwłaszcza gdy mróz za oknem, ale czasem zdarzają się także pasażerowie. Na własne oczy widziałem trzy osoby, w godzinach szczytu komunikacyjnego, dziarsko wysiadające przed dworcem z tramwaju.

Uruchomienie tej linii traktuję jako krok w dobrym kierunku, aczkolwiek z nogą zatrzymaną gdzieś w powietrzu. Inwestycyjne preludium przed docelowym wpuszczeniem torowiska w ulicę Jan-carza, dalej zaś w kierunku Wieprzyc. Można dyskutować, czy relatywnie niewielkie Osiedle Słoneczne generuje potoki pasażerów uzasadniające utrzymanie kosztownego komponentu



Wraz z wiosną na gorzowskich torach zobaczymy kilka nowych pojazdów, ale to dopiero wiosną

tramwajowego, ale torowisko jest faktem. Faktem jest także lokalizacja zajezdni tramwajowej.

Oczywistą oczywistością jest, iż teoretycznie tramwaj powinien połączyć największe gorzowskie osiedla oraz strefę przemysłową. To obszary generujące największy ruch. Obecny układ sieci tramwajowej to relik po-

przedniej epoki, który pasuje do dzisiejszej rzeczywistości jak stare trampki do mundu-ru.

O nowych liniach dyskutujemy od lat, ale tak naprawdę niewiele się dzieje. W wielkich bólach przesunięto króćcówkę linii 1,3. Gorzowska góra urodziła kolejną mysz. W tym samym czasie wielki Olsztyn idzie jak bu-

rza, tworząc kolejne linie tramwajowe.

Zima daje się we znaki także pasażerom kolei. Odwołania pociągów zdarzają się niepokojąco często. Składy dalekobieżne potrafią zaś uzbierać ładnych kilka godzin opóźnienia na całej trasie. Połączenia dalekobieżne to od lat zmoza mieszkańców Gorzowa. Jak ktoś powiedział, z Dzikiego Zachodu przed wiekami łatwiej było wydostać się dyliżansem niż ze współczesnego Gorzowa pociągiem. Walka o nowe połączenia to w praktyce kopanie się z kolejowym koniem. Nie możemy jednak ustawać. Z nadzieją, że pewnego dnia koń zmęczy się, dając za wygraną, by „gorzowskie komary” przestały brzęczeć mu nad uchem.

Pozytywne zmiany szybciej przewiduję w połączeniach regionalnych. Mimo iż w

praktyce jeszcze tego nie wi- dać, w ostatnich miesiącach zrobiono naprawdę wiele. Zwłaszcza w kwestii zakupu taboru. Przygotowywanie nowo zakupionych pojazdów do „pierwszej jazdy” na podgorzowskich szlakach trwa. Na kolei nie wszystko można rozwiązać na „pstryknięcie palca”. Procesy homologacji taboru oraz przeglądów technicznych wyższego poziomu utrzymania to czasochłonna droga przez mękę. Wraz z wiosną na gorzowskich torach zobaczymy kilka nowych pojazdów. Co zaś najważniejsze, będą to pojazdy pojemniejsze niż podstawa obecnej floty, czyli dwuczłonowe „Linki”. Tak więc byle do wiosny. Powinna nas wszystkich pozytywnie zaskoczyć...

ROBERT TRĘBOWICZ

Forum Interesów Komunikacyjnych
Gorzowa

Mamy dwa razy więcej drzewek

Z Ewą Faściszewską, właścicielką hodowli alpaka „Alpaki to tu”, rozmawia Dorota Waldmann

- Jak przebiegła tegoroczna akcja „Choińska dla Alpaki”?

- Tak naprawdę po raz drugi akcja przeszła nasze najśmielsze oczekiwania. Spółka Inneko przywiozła nam sporą ilość choinek. Co ciekawe, jeszcze nim akcja ruszyła, już otrzymywaliśmy telefony od osób z Gorzowa i nie tylko, czy mogą sami przywieźć nam choinkę. Tak naprawdę akcja rozpoczęła się już na początku stycznia i trwała wiele tygodni.

- Ile dostaliście drzewek?

- Ponad 250 choinek ciętych oraz 12 w doniczkach.

- Na ile wystarczy alpakom zapasów?

- Choińska dla alpaki jest przegryzką. To nie jest pokarm podstawowy. Przede wszystkim jedzą trawę i siano, a marchewka i choinka służą zamiennie. Marchewka jest dla alpaki słodką, jak dla dzieci czekolada i nie można jej dużo podawać z uwagi na późniejsze proble-



Ewa Faściszewska ze swoimi alpaki

my żołądkowe. Natomiast choinki alpaki sobie przegryzają i robią to bardzo chętnie. Myślę, że do wakacji będą miały co podskubywać. Ponadto alpaki mają dużo wełny, więc mogą wejść w choinkę i się po prostu podrapać.

- Choinki w doniczkach będą miały inne przeznaczenie...

- Tak, wsadzimy je na naszym gospodarstwie na Ratajach, żeby rosły sobie dalej. Chcemy stworzyć taką ścianę lasu, tzw. aleję świąteczną. Po wsadzeniu do gruntu przy choince pojawi się tabliczka z imieniem darczyńcy, jeżeli oczywiście ktoś wyraził taką wolę.

- Akcja odbyła się już po raz drugi. Jak doszło do

współpracy z gorzowską spółką Inneko?

- Podobnie jak przed rokiem dostałam telefon z Inneko, czy działamy z akcją choinkową. Oczywiście, bez chwili zastanowienia, odpowiedziałam, że tak. Współpracuje nam się bardzo dobrze, więc dłaczego nie kontynuować czegoś, co się spotkało z dużym zainte-

resowaniem ze strony mieszkańców. Już na początku grudnia spółka zadbała o to, żeby informacja o akcji dotarła do jak największego grona odbiorców i to było dobrym pomysłem, bo ludzie oswoili się z tym, że mogą nam oddać choinkę.

- Odzew społeczeństwa na akcję w tym roku był jeszcze większy?

- Tak. W porównaniu z ubiegłym rokiem mamy dwa razy więcej drzewek. Dużo więcej choinek przywiozło nam Inneko, a oprócz tego sami goście dostarczali nam swoje drzewka nie czekając na dzień akcji organizowany przez spółkę. To było dla nas miłe, że ludzie chcieli do nas przyjechać, zobaczyć nasze gospodarstwo i ofiarować alpakom choinkę.

- Na każdego, kto oddał choinkę alpakom czekała mała niespodzianka. Jaka?

- Voucher z 10-procentowym rabatem na spacer z alpakami, a jeżeli ktoś sam

osobiście nas odwiedził to oprócz tego miał jeszcze okazję spotkać się na żywo z naszymi zwierzętami.

- Akcja „Choińska dla Alpaki” już na stałe wpisze się w kalendarz wydarzeń poświątecznych?

- Wydaje mi się, że tak. Chcielibyśmy bardzo z uwagi na to, że ludziom to się podoba. Planujemy także zrobić drugą część tej akcji w okresie wiosenno-letnim.

- Na czym ona będzie polegała?

- Nie chcę zdradzać póki co szczegółów. To ma być niespodzianka. Mogę zdradzić tylko tyle, że pozostałości z choinek, które już nie nadadzą się do jedzenia dla alpaki zostaną tzw. drugie życie. Choinki są w 100 procentach biodegradowalne, dlatego chcemy zakreślić takie koło w systemie bioekologicznym. Na więcej szczegółów przyjdzie czas.

- Dziękuję za rozmowę.

Ferie na polu golfowym? Czemu nie, zapraszamy

Masz już pomysł na spędzenie tegorocznych ferii zimowych? Jeśli jeszcze nie, to podpowiadamy, gdzie warto zajrzeć w pierwszym tygodniu zimowego wypoczynku.

W tym roku ferie zimowe dla uczniów w Gorzowie i w naszym województwie rozpoczną się 12 lutego i potrwają do 25 lutego. Ferie to z jednej strony odpoczynek od codziennej nauki, z drugiej świetny czas na zaległą aktywność, na wybór tego co się lubi, ale nie zawsze ma się czas to realizować. Nie wszyscy jednak mają jeszcze wykrystalizowany pomysł na spędzenie tych dni, dlatego podpowiadamy, żeby przynajmniej w pierwszym tygodniu wybrać się na gorzowskie pole golfowe. To niedaleko, wystarczy podjechać autobusem MZK.

- Zapraszamy wszystkie dzieci i nastolatki, które chcą uderzyć swoją pierwszą piłkę golfową. W programie jest bezpłatna nauka gry w golfa, gry i zabawy golfowe,

kąci planisówek, a także... pyszne gofry - zapewnia **Witold Siwko**, menadżer Pola Golfowego Zawarcie.

Ktoś w tym miejscu może poddać wątpliwość grę w golfa zimą, ale szybko wyjaśniamy, że jedyną tak naprawdę przeszkodą jest szron i zamrznięte podłoże, bowiem wpływa to bardzo źle na trawę, której jakość w tym sporcie jest kluczowa. Długoterminowe prognozy pogody wskazują jednak, że w lutym powinny być już tylko plusowe temperatury, ma być też trochę słońca, dlatego pogoda nie powinna stanąć na przeszkodzie w zabawie. Zwłaszcza, że wydarzenia golfowe w Gorzowie są organizowane przez cały rok kalendarzowy, to jest u nas normalność.

- Oczywiście jest to, że przyjemniej gra się w cie-



Na naukę gry w golfa żadna pogoda nie jest straszna

plejszej temperaturze, jednak turnieje organizowane w sezonie jesienno-zimowym również cieszą się u nas ogromnym zainteresowaniem. W razie braku pogody, to będziemy grali na symulatorze - dodaje Witold Siwko.

To nie wszystko gorzowska młodzież. Czas spędzony na polu i nauce gry może zaprosować naborem do golfowej sekcji juniorskiej. Najbardziej zdolni i zarazem chętni nowicjusze otrzymają taką propozycję i potem będą już trenować z profesjonalistami,

bo gorzowski golf wysoko stoi w kraju.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc zachęcamy do zgłaszania się na zajęcia. Proszę dzwonić pod numer telefonu 603 630 710. Treningi podczas ferii będą prowadzone w godzinach 10:00-11:15, 11:30-12:45 i 13:00-14:15.

A dla tych, którzy właśnie się zawahali, czy przyjść spróbować swoich sił wyjaśniamy, co jest takiego niezwykłego w grze w golfa? Właściwie czyni to nasz ekspert Witold Siwko.

- W golfie cały czas dążymy do doskonałości - mówi. - Jest to gra, o której możemy powiedzieć, że nie istnieje dla niej meta, tutaj nauka trwa w nieskończoność. Ponadto rywalizować można na każdym poziomie. Organizowane są turnieje, których struktury rywalizacji dostosowane są dla

osób początkujących, średniozaawansowanych i zaawansowanych. Poza tym grając w golfa, wbrew panującej opinii, trzeba mieć kondycję. U nas na polu gramy dwa razy dziewięć dołków, zajmuje to około od czterech do pięciu godzin. Wówczas przechodzi się od 10 do 12 kilometrów. Na nogach - zauważa i zaraz dodaje.

- Golf jest ponadto grą bardzo przyjazną, towarzyską i wymagającą ogromnej koncentracji. Jest to sport dla całych rodzin, u nas są nawet specjalne pakiety dedykowane dla rodzin. Grać w golfa można zacząć tak naprawdę w każdym wieku, nie ma ograniczeń. Na naszym polu golfowym bardzo często grają rodzice ze swoimi dziećmi - kończy.

DW

reklama

top-press

CODZIENNIE CZYNNE 9.00-21.00
NIEDZIELE HANDLOWE 10.00-20.00

• PUNKT LOTTO
• PRASA • KSIĄŻKI
• SŁODYCZE • NAPOJE
• WYROBY TYTONIOWE
• STARTERY TELEFONICZNE

NoVA PARK

PARTER

Niekończąca się leżakownia story

Odwołanie od decyzji wojewódzkiego konserwatora zabytków, które złożył właściciel działki przy ulicy Walczaka, może zmienić diametralnie patową sytuację, w jakiej od dłuższego czasu znajduje się tzw. leżakownia. Swoje może zrobić też osuwanie się skarpy nad magazynami.

W 2023 roku kilkakrotnie pisaliśmy o perypetiach XIX-wiecznej leżakowni przy ulicy Walczaka od momentu kupienia działki przez rzepińskiego dewelopera. Wydawało się, że decyzja lubuskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków z maja ubiegłego roku, która wpisuje leżakownię do rejestru zabytków, definitywnie kończy sprawę. Okazuje się jednak, że decyzja ta może ulec zmianie.

Zamieszanie wokół działki trwa od ponad 20 lat, kiedy Miasto sprzedało ten teren, porządkując w zamierzeniach zarastające chwastami od dziesięcioleci miejsce. Przez kolejne lata znów nic się na działce nie działo poza popadaniem jej w coraz większą ruinę. Szansa na pozytywną zmianę pojawiła się, gdy kilka lat temu działkę kupiła firma deweloperska z Rzepina, a jej właściciel zaplanował wybudowanie tu apartamentowca.

Chaos na samym początku

Deweloper ruszył z pracami rozbiórkowymi, ale musiał je wstrzymać w lipcu 2021 roku na wniosek lubuskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków. Ten z kolei musiał to zrobić po tym, jak otrzymał wniosek Stowarzyszenia Eksploracyjno-Historycznego „Warta” o wpisanie obiektu do rejestru zabytków. Inwestor zapowiedział wycofanie się z Gorzowa (jest on także właścicielem kamienicy przy ulicy 30 Stycznia 2 oraz przy Łokietka 17). Ponieważ jednocześnie okazało się, że część piwnic znajduje się na miejskiej działce, do gry wszedł magistrat. W efekcie rozmów prezydenta **Jacka Wójcickiego** z deweloperem ten zadeklarował, że pozostanie w Gorzowie. Miał też dostosować projekt do zmienionych warunków prawnych działki. Jak mówił nam wiosną 2023 roku **Błażej Skaziński**, gorzowski konserwator zabytków z delegatury LWKZ, projektu takiego urząd nie otrzymał.

Jest zabytek, zaplanowano badania

Po dwóch latach procesu decyzyjnego 26 maja 2023 roku **Barbara Bieliniś-Ko-**



Zamieszanie wokół działki trwa od ponad 20 lat i jeszcze zapewne potrwa

peć, lubuski wojewódzki konserwator zabytków, wpisała leżakownię dawnego browaru Ehrenbergów do rejestru zabytków województwa. Uzasadnienie konserwatora liczyło dziewięć stron. Jest tam m.in. wyjaśnienie, że procedura wpisu została wdrożona na wniosek gorzowskiego Stowarzyszenia Eksploracyjno-Historycznego „Warta” do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze oraz pod wpływem doniesień medialnych o przygotowaniach do rozbiórki obiektu. Lubuski konserwator zastosował się więc do obowiązku ustawowego i podjął działania „mające na celu zapobieżenie zagrożeniom mogącym spowodować uszczerbek dla wartości zabytku lub udaremnienie zniszczenia zabytku”.

W dokumencie czytamy dalej, jakie działania podjął konserwator w związku ze sprawą. Było to m.in. dopuszczenie „Warty” do udziału w postępowaniu na prawach strony, oględziny nieruchomości, wizytę wraz z policją na działce. Podczas niej poinformowano współudziałowców rzepińskiej firmy TLM-IN-VESTBAU o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wpisu do rejestru zabytków leżakowni i nakazano wstrzymanie prac rozbiórkowych.

„W trakcie prowadzonego postępowania administracyj-

nego ustalono, że przedmiotowy zabytek to pozostałości historycznego zespołu budowlanego (...) o funkcji restauracyjno-magazynowej, rozrywkowej, a także biurowej i mieszkalnej, należące dawniej do rodziny Ehrenbergów-gorzowskich posesjonatów i browarników”. Należący do nich browar został założony w 1732 roku. Dokument zawiera kolejno historię browaru, szczegółowy opis tego, co na działce znajduje się obecnie oraz informację konserwatora, że leżakownie „posiadają

oryginalne wartości architektoniczne pozwalające na badania obiektu jako cennego przykładu XIX-wiecznego budownictwa przemysłowego w regionie.

Przez wzgląd na wymienione wartości LWKZ poinformował, że istnieją przesłanki do wpisania leżakowni do rejestru zabytków. „Wpisanie zabytku do rejestru pozwoli na zapewnienie warunków prawnych, a przez to również organizacyjnych i finansowych umożliwiających jego trwałe zachowanie oraz zagospoda-

Deweloper ruszył z pracami rozbiórkowymi, ale musiał je wstrzymać na wniosek lubuskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków

rowanie i utrzymanie zgodnie z dyspozycją art. 4 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami”.

Konserwator i inwestor czekają
Pod koniec ubiegłego roku zapytaliśmy w biurze LWKZ w Zielonej Górze o to, czy i jeżeli tak - jakie środki zostały zaplanowane w budżecie na rok 2024 na badania naukowe obiektu jako cytowanego wyżej „cennego przykładu XIX-wiecznego budownictwa przemysłowego w regionie”,

by mógł on zostać „trwale zachowany, zagospodarowany i utrzymany” zgodnie z ustawą. To kluczowe pytanie w sytuacji, kiedy po decyzji konserwatora zabytków właściciel działki zapowiadał wycofanie się z Gorzowa i zakończenie inwestycji na tym etapie, na jakim była od lipca 2021 roku. Jeśli bowiem nie ze strony inwestora, to powinno tam dziać się coś z inicjatywy LWKZ. Gorzów stracił bowiem - przynajmniej na to się zanosilo - szansę na uporządkowanie terenu przy Walczaka przez wybudowanie tam budynków mieszkalno-usługowych, ale zyskał cenny zabytek, nad którym mogli pochylić się badacze historii.

Elżbieta Górowska, rzecznik prasowy LWKZ, przekazała nam, że od decyzji konserwatora z maja 2023 roku, wpisującej do rejestru zabytków województwa lubuskiego leżakownię, zostało wniesione odwołanie spółki TML-IN-VESTBAU.

- Zgodnie z kompetencjami zostało ono wraz z aktami sprawy przekazane do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Warszawie w celu rozpatrzenia. Decyzja lubuskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków w tej sprawie nie jest zatem ostateczna. Wobec powyższego, obecnie nie przewiduje się przeznaczenia środków finansowych na prowadzenie ba-

dań naukowych lub innych działań przy tym zabytku - poinformowała E. Górowska.

Ponieważ tryb odwoławczy potrafi trwać nawet kilkanaście miesięcy, zapytaliśmy w ministerstwie, ile może to zająć w przypadku gorzowskiej leżakowni. W odpowiedzi z 3 stycznia 2024 roku czytamy: „Odwołanie od decyzji Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z 26 maja 2023 roku w sprawie wpisania do rejestru zabytków leżakowni dawnego browaru Ehrenbergów zlokalizowanych przy ulicy Franciszka Walczaka w miejscowości Gorzów Wielkopolski, wniesione do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze 19 czerwca 2023 roku, wpłynęło do MKiDN 3 lipca 2023 roku.” - napisał rzecznik ministerstwa.

„Sprawa - ze względu na stopień jej złożoności - wymaga przeprowadzenia pogłębionej analizy, bowiem podjęcie ostatecznej decyzji dotyczącej wpisu do rejestru zabytków rodzi istotne skutki prawne dla właściciela zabytku, wynikające z ustawy z 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Rozpatrzenie sprawy i jej zakończenie jest przewidywane w drugim kwartale 2024 roku” - wyjaśnił rzecznik.

Sytuację dodatkowo może skomplikować osuwanie się skarpy nad magazynami. Do takiego osunięcia doszło na początku stycznia. W jego wyniku oberwany grunt przesłonił wejścia do podziemnych magazynów. Miejskie służby, tj. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego, Państwowa Straż Pożarna i Straż Miejska sprawdziły, czy zapadanie się skarpy nie spowoduje zagrożenia dla bezpieczeństwa mieszkańców. Niebezpieczeństwa nie stwierdzono.

Dziś nie wiadomo, na ile stan skarpy może wpłynąć na decyzję Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Na tę trzeba czekać co najmniej do kwietnia. Wtedy także dowiemy się, co dalej zamierza zrobić inwestor w przypadku podtrzymania decyzji lubuskiego konserwatora bądź też jej odrzucenia.

MAJA SZANTER

r e k l a m a

POGOTOWIE KOMPUTEROWE

732 863 648



Szpital w Gorzowie świętował rok przeszczepień

Właśnie minął rok od pierwszego przeszczepu komórek macierzystych w gorzowskim szpitalu. Gorzowski szpital jest pierwszym ośrodkiem w województwie, który wykonuje przeszczepienia.

- Zajmujemy się transplatacją komórkową. Od stycznia 2023 roku wykonaliśmy 12 przeszczepień autologicznych komórek macierzystych - mówi dr hab. n. med., prof. UZ **Katarzyna Brzeźniakiewicz-Janus**, kierownik Katedry i Kliniki Hematologii, Onkologii i Radioterapii Uniwersytetu Zielonogórskiego w gorzowskim szpitalu.

- Przyznaję, że to był dla nas bardzo ciężki rok, towarzyszyło nam duże napięcie. Z jednej strony baliśmy się, z drugiej bardzo chcieliśmy, żeby wszystko potoczyło się po naszej myśli. Jak się okazało, wszystko poszło bardzo dobrze, nie mieliśmy żadnych istotnych powikłań - podkreśla.

Kolej na przeszczepienia od dawców

Przeszczepienia autologiczne to takie, w których komórki nie są pobierane od dawcy, ale od samego pacjenta. Taką terapię stosuje



Pierwszy przeszczep autologiczny zespół prof. Katarzyny Brzeźniakiewicz-Janus (pierwsza z lewej) wykonał w styczniu ubiegłego roku.

się przede wszystkim przy leczeniu szpiczaka i chłoniaka, czyli nowotworów krwi.

Prof. Katarzyna Brzeźniakiewicz-Janus podkreśla, że to ile trwa procedura prze-

szczepu komórek macierzystych, zależy m.in. od stanu chorego. Na przygotowanie do przeszczepu z reguły potrzeba kilku miesięcy (chemioterapia, zebranie komórek macierzystych), a na

ostatni - kończący etap - od dwóch do czterech tygodni.

- Wiemy, że zabieg się udał, kiedy po około 20 dniach komórki odrastają - tłumaczy prof. Katarzyna Brzeźniakiewicz-Janus. -

Dotychczas mieliśmy pacjentów w różnym wieku, w różnym stanie i najważniej-

mieć pełen zakres terapii komórkowych, jakie są dostępne nie tylko w Polsce,

W tej chwili gorzowska lecznica stara się o pozwolenie na allogeniczne przeszczepianie komórek, czyli tych pobranych od dawcy

sze, że wszyscy oni dzisiaj czują się bardzo dobrze. Praktycznie wszyscy powrócili do życia zawodowego - dodaje.

W tej chwili gorzowska lecznica stara się o pozwolenie na allogeniczne przeszczepianie komórek, czyli tych pobranych od dawcy. Może to być dawca rodzinny (brat lub siostra) lub dawca niespokrewniony.

- Jeszcze w tym roku planujemy pierwsze przeszczepienia od dawcy spokrewnionego. Następnie od niespokrewnionych, haploidentycznych oraz terapia CAR-T- cells. Chcielibyśmy

ale i na świecie - zaznacza prof. Katarzyna Brzeźniakiewicz-Janus.

Wielospecjalistyczny Szpital Wojewódzki w Gorzowie do przeszczepów przygotowywał się od lat. Ma idealne, nowoczesne zaplecze. W ramach wybudowanej od podstaw Katedry i Kliniki Hematologii, Onkologii i Radioterapii Uniwersytetu Zielonogórskiego w jednym budynku znajdują się: intensywna opieka hematologiczna i transplantologia z pododdziałami ostrej chemioterapii, a tuż nad nimi bank komórek macierzystych.

WSZW W GORZOWIE

Mamy do czynienia z tak zwanym długiem zdrowotnym

Trzy pytania do Jerzego Ostroucha, prezesa Wielospecjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie

- **Panie prezesie, po zmianach politycznych w kraju zapewne niebawem poznamy nowe władze Narodowego Funduszu Zdrowia. Czy wierzy pan, że uda się z nowym szefostwem porozumieć w sprawie finansowania gorzowskiej kardiologii, jak i dalszego rozwoju tego oddziału?**

- Przypomnę, że powstanie tego oddziału wiązało się tym, że mieszkańcy naszej części województwa lubuskiego przez lata byli „zaniedbywani”, jeżeli chodzi o kardiologię. Gdybyśmy tutaj w szpitalu nie wierzyli w potrzebę istnienia oddziału, nie rozpoczynalibyśmy procesu jego uruchomienia. Od początku byliśmy przekonani, że nasze działania są słuszne, a dodatkowym motywatorem było ogromne wsparcie mieszkańców. Przypomnę, że pod petycją

za utworzeniem oddziału podpisało się ponad 13 tysięcy osób. Ponadto wsparło nas większość samorządów miejskich i gminnych, samorząd województwa, lubuscy parlamentarzyści, organizacje społeczne i branżowe. Uzbrojeni w tego typu argumentację ruszyliśmy z budową oddziału i jego uruchomieniem. Dotychczas pomogliśmy ponad stu osobom, ale nadal nie otrzymaliśmy z tego tytułu zwrotu nakładów finansowych. Wierzę, że dojdzie do szybkiego porozumienia z NFZ i będziemy mogli skupić się już tylko na ratowaniu zdrowia i życia pacjentów.

- **Jaki dla szpitala był 2023 rok?**

- To był bardzo ciężki dla nas rok. Mieliśmy niedostateczne finansowanie z NFZ, do tego doszła dramatyczna sytuacja w zakresie ochrony



- Wszystkie nasze działania są podyktowane troską o pacjentów - zapewnia prezes Jerzy OstroUCH

zdrowia pacjentów pocovidowych. Mamy do czynienia z tak zwanym długiem zdrowotnym. Chodzi głównie o pacjentów, którzy w trakcie

pandemii rezygnowali z bieżącej opieki lekarskiej i konsekwencje tamtych ich decyzji uwiaryściły się właśnie w tej chwili. Nadal

mamy bardzo złą sytuację opieki nad pacjentami kardiologicznymi, ale o tym już wspominałem. Z drugiej strony cały czas pracowaliśmy i stale pracujemy nad podnoszeniem jakości naszych usług, czego dowodem był uzyskany po raz trzeci certyfikat akredytacyjny Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia. Dużo inwestujemy, a takim dobrym przykładem jest realizowana budowa zespołu zakładów diagnostycznych, czyli mikrobiologii z pracownią genetyki i zakładu patomorfologii.

- **Proszę wskazać najważniejsze plany na bieżący rok?**

- Tradycyjnie ambicje mamy duże. Chcemy przede wszystkim rozpocząć modernizację naszej lecznicy. Z tym wiąże się remont wszystkich obiektów szpital-

nych. Planujemy wybudowanie nowego pawilonu dla oddziałów niezabiegowych. Chcemy wybudować duży zespół poradni ambulatoryjnych oraz stworzyć od podstaw zakład diagnostyki obrazowej. To jeżeli chodzi o naszą siedzibę przy Dekerta. Do tego dochodzi realizacja ambitnego zadania, jakim jest uruchomienie kompleksowej opieki nad osobami starszymi przy ul. Walczaka oraz rozbudowa Centrum Zdrowia Psychicznego dla potrzebujących wsparcia psychicznego i psychiatrycznego. Poprzez te inwestycje pragniemy nie tylko stale rozwijać szpital, ale przede wszystkim okazać naszym pacjentom empatię, zrozumienie dla ich potrzeb. Wszystkie nasze działania są podyktowane troską o pacjentów.

ROBERT BOROWY

Wszystkie sukienki Dziuni

Od śmierci Władysławy Staryszak minęło pięć lat, ale w klubie Jedynka, w którym pracowała, nadal wisi jej zdjęcie. Przyjaciółki mówią, że Dziunia ciągle na nie patrzy.

Na **Władysławę Staryszak** nikt nie mówił Władysława. Wszyscy znali ją pod „imieniem” Dziunia. Ona sama wyjaśniała, że w gwarze lwowskiej, a przecież urodziła się we Lwowie, słowo „dziunia” oznaczało po prostu dziewczynę. A z imieniem Władysława miała tylko problemy. Śmiała się, że jak dostała ważny medal, to zapraszając ją na scenę zapowiedziano „Władysław Staryszak!”. Co to był za medal - dziś już nie wiadomo. Dziunia jako nauczycielka, działaczka społeczna, animatorka kultury i wybitna gorzowianka otrzymała mnóstwo odznaczeń i medali.

Urodziła się 10 listopada 1943 roku we wspomnianym już Lwowie. Jakie było jej dzieciństwo? Jak żyło się podczas wojny? W jednym z wywiadów mówiła, że dla rodziców to był bolesny temat i nie chcieli jej opowiadać o tamtych latach. Na pewno Lwów i Kresy były bardzo ważne w życiu Dziuni. Całym sercem angażowała się w pomoc rodakom mieszkającym na Wschodzie i organizację różnych imprez organizacyjnych Kresom.

W 1957 roku zamieszkała w Gorzowie. W 1962 roku ukończyła Liceum Pedagogiczne im. Adama Mickiewicza w Gorzowie, a w 1974 roku filologię polską na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W latach 1962-1968 uczyła języka polskiego w wiejskich szkołach w gminie Drezdenku. Od 1968 do 1971 pracowała w Komendzie Hufca ZHP w Strzelcach Krajeńskich, a także w Gorzowie: w Powiatowej Poradni Kulturowo-Oświatowej i Domu Kultury „Kolejarz”.

W 1971 roku związała się ze Szkołą Podstawową nr 2 im. Szarych Szeregów. Była nauczycielką języka polskiego, potem wicedyrektorką szkoły. Prowadziła też zajęcia pozalekcyjne. W 1976 roku została wizytatorem w Kuratorium Oświaty i Wychowania w Gorzowie. Organizowała kursy dla nauczycieli i uczniów. Współpracowała z Towarzystwem Miłośników Teatru oraz Gorzowskim Towarzystwem Kultury, organizując wspólnie z Anną Makowską-Cieleń Sejmiki Kół Miłośników Regionu. Działała w Związku Nauczycielstwa Polskiego, organizowała różne formy wypoczynku letniego i zimowego.

Na własny wypoczynek - nigdy nie miała czasu. - Ma-



Fot. Kazimierz Ligocki

Dziunia zawsze była młoda duchem, nigdy nie mówiła „nie”

ma po pracy przychodziła tak zmęczona, że siadała w płaszczu, z torebką, siatkami i musiała odsiedzieć ze dwadzieścia minut - wspomina jej córka **Kryspina Wojciechowicz**.

Ze swego wczesnego dzieciństwa Kryspina pamięta też ciągle wyjazdy z mamą pod namiot na obozy harcerskie. Do dziś ma nawet takie zdjęcie: drużyna chłopaków i tam, gdzie się kończą ich krótkie spodenki, zaczyna się mała Kryspina w zuchowym mundurku.

W 1990 roku Władysława Staryszak powróciła do pracy nauczycielskiej. W Szkole Podstawowej w Wawrowie uczyła polskiego, pracowała też w Zespole Szkół Technicznych i Medycznym Studium Zawodowym. W 1993 roku przeszła na emeryturę, ale to nie była żadna emerytura, tylko początek nowych wyzwań.

Zupa w biegu

Do 1997 roku była nauczycielką i wychowawczynią w Medycznym Studium. Od 2004 do 2016 roku kierowała klubem Jedynka, który do 2014 roku działał przy Grodzkim Domu Kultury, a następnie przy Miejskim Centrum Kultury.

- Te pomieszczenia, które mama dostała na klub, to była ruina - tłumaczy Kryspina. - Ale mama była w żywiole: załatwiała, dzwo-

niła, prosiła, ktoś coś pomałował, ktoś coś przyniósł. I klub zaczął tętnić życiem.

- Dziunia mieszkała w klubie, drzwi zawsze były otwarte - śmieje się jej przyjaciółka **Barbara Kaczmarek**, od lat śpiewająca w chórze Echo Kresów w klubie Jedynka. - Ze wszystkimi była na „ty”, miała głowę pełną pomysłów. Żartowałam, że ona jest z nerwowego rocznika, bo nie umiała usiedzieć na miejscu. Wystawy, koncerty, paczki dla dzieci, turnusy dla seniorów nad morzem, wizyty i rewizyty w Eberswalde. Wszystko musiało być dopięte na ostatni guzik. Nawet, jeśli inni coś przyszykowali, Dziunia musiała choćby krzesło przesuwać...

Klub sąsiadował z Biblioteką Miejską Filą nr 2. I właśnie w bibliotece któregoś dnia występowała gorzowska aktorka **Bożena Pomykała**: - Dziunia zaraz przybiegła i mówi „u mnie też musisz coś zrobić” - wspomina. Tak rozpoczęła się długoletnia współpraca i przyjaźń Bożeny z Dziunią.

Bożena czytała wiersze w klubie, prezentowała monodramy, koncerty. Przez dwa lata prowadziła Teatrzyk Podwórkowy dla dzieci.

- Dziunia starała się za wszystko odwdziżyć - opowiada Bożena. - Były bombonierki, kwiaty, a nawet... ciuchy, bo ona miała w klu-

bie szafę pełną ubrań. I czasem przed występem ratowała mnie jakąś marynarką, a potem dawała mi ją w prezencie...

Przez to „zapracowanie” Dziunia zapominała o jedzeniu, zresztą gotowanie nigdy nie było jej mocną stroną. Jak wspomina Barbara Kaczmarek wszyscy dokarmiali Dziunię.

- Kiedyś dziewczyny z klubu podały jej talerz zupy, bo wiedziały, że nic nie jadła od rana. Wzięła kilka łyżek i pobiegła coś robić. Dziewczyny schowały zupę. Po jakimś czasie wróciła i woła „Gdzie moja zupa?”. A one „Masz siedzieć i jeść”.

- Mama nie lubiła gotować, nigdy też nie piekła ciast - przyznaje Kryspina. - Z prac domowych najbardziej lubiła szycie, szydełkowanie i druty. Czasem prosiła mnie, żebym dokończyła jakąś robótkę. Ale z tym był problem, bo mama była leworęczna i wszystko robiła od innej strony.

Zawsze młoda

- Dziunia była pozytywnie zakręcona - mówi jej przyjaciółka **Barbara Latoszek**, artystka malarka, związana z Robotniczym Stowarzyszeniem Twórców Kultury, działającym w Miejskim Centrum Kultury. - Była młoda duchem, nigdy nie mówiła „nie” i świetnie się nią współpracowało przy organi-

zowaniu programów „Słowa, obrazy, dźwięki”.

Mocno angażowała się też w organizację Kresoviany, czyli Regionalnych Spotkań Piosenki Kresowej. Była również członkinią, a od 1999 roku wiceprezeską Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, a także członkinią Zarządu Stowarzyszenia Wspólnota Polska. Wspólnie z **Piotrem Frankowem** organizowała zbiórki na odbudowę Cmentarza Orłąt Lwowskich.

Przez kilka lat, wraz z grupą klubowiczów z Jedynki, przychodziła do Biblioteki Pedagogicznej na zajęcia komputerowe dla seniorów. I choć nie miała zupełnie talentu do spraw technicznych, przychodziła regularnie, siadała przed ekranem i najczęściej prosiła, aby pomóc jej wyszukać „coś o Kresach” lub „o gorzowskich wydarzeniach kulturalnych”. Oczywiście od razu przeszła na „ty” z bibliotekarkami.

A potem zaczęła chorować. Opowiada Bożena Pomykała: - Dziunia skarżyła się na serce i tak często o tym sercu mówiła, że jak stwierdziła, że „ma raka”, to jej nie uwierzyłam. Powiedziałam „jak będziesz tak gadać, to wykraczesz”. Tymczasem okazało się, że „ten rak”, to niestety, była prawda.

Koncert w szpitalu

W 2017 roku trafiła do szpitala. I w grudniu, jako pacjentka Oddziału Onkologii zorganizowała koncert kolęd z udziałem chóru Wrzosey. W artykule zatytułowanym „W szpitalu już świąteczna atmosfera” **Agnieszki Wiśniewskiej**, który ukazał się 19 grudnia 2017 roku na portalu „Echo Gorzowa”, lekarz **Adam Ostrowski**, kierownik Oddziału Onkologii Klinicznej, stwierdził, że „to pierwszy taki koncert w historii szpitala”.

Ten koncert był niezapomniany też z innego powodu. Właśnie wtedy, w gorzowskim szpitalu, Władysława Staryszak odebrała dwie nagrody: Złotego Lubuskiego Dukata za wspieranie i promowanie życia kulturalnego regionu i Nagrodę Kulturalną Województwa Lubuskiego.

W przerwie między pobytami w szpitalu dwie bibliotekarki, **Monika Panek** i autorka tego tekstu, odwiedziły Dziunię w domu. Pomimo, że kiepsko czuła się po chemioterapii, cały czas się uśmiechała, była rozgadana

i pełna energii. Otworzyła swoje szafy pełne sukienek. Wyciągała sukienki, przykładła do siebie, do nas. Patrzyliśmy w lustra, śmiałyśmy się, jakby tego raka nigdy nie było.

Potem Dziunia trafiła do hospicjum. - Do mamy ciągle ktoś przychodził, aż ciężko było dojść do jej łóżka - mówi Kryspina. ▮

Zmarła 5 października 2018 roku. Pogrzeb odbył się pięć dni później i przyciągnął tłumy.

- Zastanawiałam się jakie słowa wypisać na pomniku - mówi Kryspina. - Wtedy przypomniałam sobie, że kiedyś Jerzy Gąsiorek, dawny dyrektor BWA, podarował mamie w nagrodę drewnianego „Gąsiora” i napisał ładne słowa: „Zawsze z dobrym słowem, zawsze uśmiechnięta, bywałaś w galerii w dni zwykłe i święta”. Zadzwoniłam do niego i zapytałam czy mogę ten cytat wykorzystać, ale trochę go zmienić i zamiast „w galerii” napisać „wśród ludzi”. On się zgodził - dodaje.

■■■

W klubie Jedynka, tuż przy drzwiach, nadal wisi zdjęcie Władysławy Staryszak, zrobione przez **Bogdana Blocha**. Nadal też można obejrzeć kroniki klubowe starannie prowadzone przez Dziunię.

- Miała piękne pismo - mówi **Marzena Maćkała**, obecna szefowa klubu i przypomina sobie takie wydarzenie.

- Dawniej na drzwiach przyklejałyśmy program zajęć napisany ręcznie przez Dziunię. Kiedyś wszedł jakiś pan i powiedział, że chciałby poznać kobietę, która to pisała, bo pismo świadczy o tym, że to „dobry człowiek”.

■■■

W gorzowskiej Bibliotece Pedagogicznej Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego organizowane są od wielu lat spotkania upamiętniające nieżyjących już, legendarnych nauczycieli. Bohaterką czter-nastego spotkania, które odbyło się pod koniec 2023 roku, była Władysława Staryszak.

HANNA CIEPIELA

PS. Przy pisaniu tekstu korzystałam z „Nekrologu gorzowskiego 2018” Jerzego Zysnarskiego, zamieszczonego w Nadwarciańskim Roczniku Historyczno-Archiwalnym nr 26 z 2019 roku i Multimedialnej Encyklopedii Gorzowa Wielkopolskiego, tworzonej na stronie Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Pedagogicznej im. Zbigniewa Herberta.

To prawdziwi mistrzowie kuchni

Z Agatą Dusińską, prezesem Gorzowskiego Rynku Hurtowego, rozmawia Robert Borowy

**- Jak Wam udało się za-
szczepić modę na rynek?**

- Gorzowski Rynek Hurtowy co roku ma hasło przewodnie na promowanie targowiska i jego kontrahentów. W minionym roku też tak było. Robiliśmy różne imprezy pod wspólnym hasłem „Moda na rynek”. Przez to działanie chcieliśmy w jak największej liczbie mieszkańców wyrobić nawyk przychodzenia na rynek. Targowiska są modne, bo tam jest najwięcej towarów, głównie żywności, nieprzetworzonej, bez chemii - bezpośrednio od rolnika, producenta rolnego. To miejsce, gdzie towar jest najświeższy, a ceny są umiarkowane.

Chcemy, by klienci kupowali nie tylko coś taniej, ale także, by to była zdrowa żywność, a tu sprawdza się zasada, że najsmaczniejsze, najbardziej wspierające nasze zdrowie są warzywa i owoce rosnące w naszej okolicy, w naszej strefie klimatycznej.

- Sprzedawcy też to uważali?

- Tak. Nasi kontrahenci, a niektórzy z nich są z nami już od 25 lat, potwierdzają, że oprócz klientów, których znają nawet po imieniu, pojawia się coraz więcej nowych i jesteśmy przekonani, że to także efekt naszych działań.

- Czyli akcja będzie kontynuowana również w tym roku?

- Oczywiście! To już tradycja, że wiosną witamy nowalijkami i wielkanocnym żurkiem, zupą chrzanową. Festiwal dyni i chryzantemy zorganizujemy już po raz szósty, a przed samą wigilią będziemy kolejny raz gotować świąteczne potrawy. Cały czas będziemy też wzbogacać i rozszerzać naszą ofertę.

- W jaki sposób?

- W 2022 roku gotowaliśmy na ryneczku na przykład zupę dyniową i bigos z dyni i na miejscu było można je spróbować. W minionym roku poszliśmy dalej i podczas otwarcia hali sportowo-widowskiej Arena Gorzów



- Przyszedł także czas na lifting targowiska, które w obecnym kształcie funkcjonuje od dziesięciu lat - mówi Agata Dusińska, prezes GRH

ugotowaliśmy barszcz po gorzowsku i zorganizowaliśmy warsztaty kulinarne. W ich trakcie każdy mógł sam zrobić swoje pierogi. A o tym, jak je zrobić, opowiadali i pokazywali nauczyciele przyszłych kucharzy z gorzowskiego „gastronomika” oraz francusko-polski prezenter kulinarny Pascal Brodnicki.

Każdy z warsztatów wychodził bardzo zadowolony, no i oczywiście najedzony. To pokazuje, że mamy pomysły i będziemy je wdrażać podczas kolejnych naszych akcji.

- Wspomniała pani o nauczycielach „gastronomika”. Jak układa się z nimi współpraca?

- To prawdziwi mistrzowie kuchni, a że „po owocach ich poznacie” doskonale nam się współpracuje także z ich uczniami. Są sympatyczni, otwarci na nowe, chcą być jak najlepszymi kucharzami. Już wkrótce to odczujemy, gdy skończą naukę i zasilą gorzowskie restauracje. Bo liczymy na to, że u nas zo-

staną, ewentualnie, że wyjadą w świat po nowe smaki, które nam przywiezą do Gorzowa. Współpraca GRH z Zespołem Szkół Gastronomicznych bardzo się rozwija i to dwustronnie. Staramy się uczestniczyć w życiu szkoły, zaopatrywać ich kuchnię, wspierać organizowane przez szkołę eventy oraz najlepszych uczniów. Nie tylko kucharzy, ale także na przykład cukierników. Pod koniec maja zeszłego roku w Gorzowie byliśmy współorganizatorem największego w województwie lubuskim, a prawdopodobnie największego w Polsce, niedzielnego obiadu. Na Starym Rynku, już po raz drugi, odbył się Festiwal Kół Gospodyń Wiejskich „Polska od Kuchni”, podczas którego gotowano i degustowano regionalne potrawy, a wieczorem wystąpiły gwiazdy polskiej sceny muzycznej. Przyszły prawdziwe tłumy, a najdłuższa kolejka ustawiła się do namiotu... „gastronomika”. Bardzo nas to ucieszyło.

- Czyli współpraca ze szkołą jest nie tylko możliwa, ale tak naprawdę dopiero się rozwija?

- Ona jest bardzo potrzebna i korzystna dla obu stron. To nie wszystko. Wiele obiecujemy sobie po współpracy z kolejną gorzowską placówką oświatową - Zespołem Szkół Ogrodniczych, który od 1 stycznia 2024 roku dołączył do szkół nadzorowanych przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dla szkoły to szansa na rozwój, modernizację, doposażenie, a dla nas okazja do pogłębienia współpracy.

- Wspólnym tematem w tym przypadku jest chyba renety landsberskiej?

- Oczywiście, ona zresztą już trwa. I pomyśleć, że ta jabłoni o nazwie wskazującej, że jest stąd, mogłaby pójść w zapomnienie. Od kilku lat, właśnie przy współpracy z „ogrodnikiem” i szkołą, do starczamy na ryneczek przy Jerzego kolejne sadzonki tej jednej z „wizytówek” miasta. Także w 2024 roku będziemy je sprzedawać, jak co roku,

wiosną i jesienią. I jestem przekonana, że znów po to drzewko ustawia się długie kolejki. Przy okazji przestrzegam przed kupnem renety landsberskiej w Internecie. Tylko u nas każdy nabywca otrzymuje certyfikat jej pochodzenia oraz poradnik, jak to wdzięczne drzewko hodować.

Bardzo nas cieszy, że coraz więcej mieszkańców za punkt honoru uznaje mieć w swoim ogrodzie, przed swoim domem drzewo, które tu powstało i tu rośnie najlepiej.

- Współpracujecie także ze Stowarzyszeniem Polskich Rynków Hurtowych. Na czym ta współpraca polega?

- Jesteśmy ich aktywnym członkiem. Do stowarzyszenia należą firmy zarządzające największymi rynkami hurtowymi w Polsce. To doskonałe miejsce do wymiany doświadczeń, do wspólnych działań na konkurencyjnym rynku, do tworzenia projektów przepisów ulepszających działalność rynków hurtowych. Wymieniamy się pomysłami, kilka naszych zostało już wykorzystanych w innych polskich miastach. Myślę, że efektem naszej aktywności w tej organizacji jest fakt, iż zasiadam w Radzie Stowarzyszenia.

- Jakie najważniejsze plany macie na 2024 rok?

- Będziemy kontynuować nasze liczne działania inwestycyjne. Kończymy remont hali nr 2, gdzie siedzibę mają liczne sklepy i kwiaciarnia oraz kończymy remont naszego biurowca.

Przyszedł także czas na lifting targowiska, które w obecnym kształcie funkcjonuje od dziesięciu lat. Chcemy, aby infrastruktura targowiska była bardziej dogodna. Odświeżymy oznakowanie miejsc handlowych, ogrodzenie, szlabany. Zaczniemy już wcześniej wiosną, aby korzystać z ryneczku przy Jerzego, zarówno kupujący jak i sprzedający, zmiany zauważyli i odczuli jeszcze przed sezonem letnim.

- Dziękuję za rozmowę.

reklama



NIEBO W MIEŚCIE

KAWIARNIO-KSIĘGARNIA

UL. SIKORSKIEGO 134

DUŻY WYBÓR KAW, HERBAT, NAPOJÓW
ORAZ CIASTA, KANAPKI, LODY

PON.-PT. 8⁰⁰-20⁰⁰, SOB.-ND. 10⁰⁰-20⁰⁰



To są bardzo ważne projekty dla regionu

Kostrzyńsko-Słubicka Specjalna Strefa Ekonomiczna podsumowana bardzo dobry dla siebie rok. Dziesiątki nowych inwestycji skorzystało w 2023 roku z ulgi podatkowej oferowanej przez Strefę, a dzięki temu utworzyło lub uczyni to w najbliższym czasie setki nowych miejsc pracy.

- Potwierdzam, że wyniki K-S SSE S.A. w minionym roku były bardzo dobre, ponieważ zostały wydane 42 decyzje o wsparciu na łączną sumę nakładów inwestycyjnych 2,2 mld złotych zadeklarowanych przez przedsiębiorców. Historycznie jest to drugi wynik Spółki. Poza tym inwestycję te utworzą i utrzymają łącznie 3321 miejsc pracy, co ma wymierny wpływ na rynek pracy w naszym regionie - mówi **Krzysztof Kielec**, prezes Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Nowi inwestorzy Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej reprezentują w większości kapitał polski (22 inwestycje), ale również chiński, niemiecki, duński, włoski, brytyjski, fiński oraz hinduski. Aż 19 inwestycji zostanie dokonanych w województwie lubuskim.

- Spółka osiągnęła bardzo dobry wynik finansowy, zdecydowanie wyższy od zakładanego - kontynuuje prezes Krzysztof Kielec. - Cieszą nas również wiadomości dotyczące inwestycji infrastrukturalnych mających wpływ na funkcjonowanie otoczenia gospodarczego, kończy się procedowanie decyzji środowiskowej dla obwodnicy miasta w Kostrzynie oraz rozpoczyna się proces uzyskania decyzji środowiskowej dla mostu granicznego



- Spółka osiągnęła bardzo dobry wynik finansowy, zdecydowanie wyższy od zakładanego - mówi stojący z prawej prezes Krzysztof Kielec

go na Odrze w Kostrzynie. Obwodnica północna w Gorzowie jest na etapie postępowania przetargowego, a w Słubicach zostało podpisane porozumienie miasta i

GDDKiA na wykonanie dokumentacji technicznej i środowiskowej dla przyszłej obwodnicy. Te projekty są bardzo ważne dla budowy oferty inwestycyjnej w naszym re-



Tak kształtowały się wyniki spółki w 2023 roku

gionie i jako zaangażowani w te procesy od początku jesteśmy bardzo zainteresowani ich realizacją - dodaje.

Kostrzyńsko-Słubicka Specjalna Strefa Ekonomiczna obejmuje zasięgiem swojego oddziaływania województwa lubuskie, zachodniopomorskie i wielkopolskie. Jest tym samym jedną z większych i najszybciej rozwijających się stref w kraju. K-S SSE swoimi działaniami stymuluje krajową gospodarkę, tak aby wciąż powstawały nowe miejsca pracy dzięki kolejnym inwestycjom. Zwolnienia podatkowe udzielane przez K-S SSE są obecnie największą dostępną ulgą finansową w Polsce.

Wsparcie rządu RP i lokalnych samorządów sprawia, że zapewnia się nowym in-

westorom przyjazne i bezpieczne warunki do inwestowania. Dzięki powstałej w 2018 roku Polskiej Strefie Inwestycji zwolnienie z podatku dochodowego można już uzyskać na terenie całego kraju, niezależnie od wielkości przedsiębiorstwa. Nowe inwestycje z sektora przemysłu i nowoczesnych usług mogą być realizowane zarówno na terenach prywatnych jak i publicznych, zgodnie z główną zasadą PSI - całą Polską Strefą Ekonomiczną.

Strefa zachęca do zapoznania się z zasadami funkcjonowania Polskiej Strefy Inwestycji. Na głównej stronie internetowej {www.kssse.pl} można skorzystać z interaktywnej mapki i samodzielnie sprawdzić

w łatwy sposób dostępność ulgi podatkowej w danym regionie. Zainteresowanych szczegółami pomocy publicznej dla nowych inwestycji, zapraszamy serdecznie do kontaktu mailowego lub telefonicznego ze strefą: +48 95 721 98 00; info@kssse.pl. Polecamy również obserwowanie mediów społecznościowych K-S SSE takich jak Facebook czy LinkedIn, gdzie strefa regularnie informuje o dostępnych i darmowych szkoleniach czy webinarach, traktujących zazwyczaj o zmianach przepisów, nowych regulacjach i ich interpretacjach. To ogromna dawka bardzo przydatnej wiedzy, która może ułatwić funkcjonowanie przedsiębiorcom.

PR

reklama

WSPARCIE NA ROZWÓJ FIRM

OD 1 STYCZNIA 2023

ŁATWIEJSZY DOSTĘP DO ZWOLNIEŃ PODATKOWYCH DLA MIKRO I MAŁYCH PRZEDSIĘBIORSTW.

Zapytaj o szczegóły. Darmowa informacja:

marketing@kssse.pl 095 721 98 00 www.kssse.pl

Rozwija się program mieszkań dla firm

Już 17 mieszkań wyremontowali gorzowscy przedsiębiorcy na potrzeby swoich pracowników. Remontowanych jest kolejnych 16.

- To bardzo dobre rozwiązanie dla Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej, zwłaszcza że po dziesięciu latach te lokale wrócą do miejskiego zasobu - mówi **Paweł Nowacki**, dyrektor Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej.

Firma remontuje i to jak

Miasto na potrzeby specjalnego projektu wsparcia gorzowskiego biznesu przeznaczyło sto lokali mieszkalnych. Zasada jest prosta. Firma zgłasza się do Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej, podpisuje stosowne porozumienie. Potem remontuje na potrzeby specjalistów czy innych zatrudnionych przez siebie pracowników dany lokal. Obecnie z takiego rozwiązania skorzystało już 17 przed-



Fot. Pixabay.com

Remonty przeprowadzane przez przedsiębiorców podnoszą standardy wynajmowanych lokali

siębiorców, którzy wyremontowali mieszkania dla swoich pracowników. Jak informuje ZGM aktualnie wydano 33 skierowania do zawarcia umowy udostępnienia lokalu do wykonania remontu na czas trwania stosunku pracy. W trakcie realizacji robót re-

montowanych jest 16 lokali mieszkalnych.

- Program ma ponadto pomóc przedsiębiorcom w zwiększeniu konkurencyjności, poszerzeniu obszarów działalności, pozyskiwaniu nowych zleceń i kontraktów czy obniżeniu kosztów pro-

wadzenia działalności, związanych z utrzymaniem pracownika. Jest instrumentem pomocowym w trudnej sytuacji mieszkaniowej na rynku nieruchomości - zauważa **Wiesław Ciepiela**, rzecznik gorzowskiego magistratu.

Jak informuje ZGM, remonty przeprowadzane przez zainteresowanych przedsiębiorców znacząco podnoszą standardy wynajmowanych lokali. To kompleksowe prace z wykorzystaniem najnowszych technologii i takich urządzeń.

Wsparcie dla miasta

Jak się okazuje program „Mieszkanie dla Przedsiębiorcy” może się stać ciekawym wsparciem dla miasta. Jak tłumaczy dyrektor ZGM, po 10 latach mieszkania

mają wrócić do zasobów miasta. I nawet jeśli zaistnieje konieczność remontu, to przy tak poprowadzonych pracach przez przedsiębiorców będzie to raczej kosmetyka, niż kompleksowa naprawa lokali zdewastowanych przez najemców.

Warunkiem starania się o takie mieszkanie jest to, aby przedsiębiorcy prowadzili działalność gospodarczą w istniejących obiektach na terenie miasta. W zamian za remont otrzymają oni zwrot poniesionych nakładów poprzez zwolnienia z opłat czynszowych, a mieszkania będą do ich dyspozycji przez dekadę. Koszty utrzymania mieszkania przedsiębiorcy w tym czasie będą uzgadniali z pracownikami, którym przynajmniej mieszkanie.

ROCH

Przybędzie kolejny plac zabaw

Nowy plac zabaw pojawi się na osiedlu Słonecznym. Będzie to realizacja zadania z zakresu Budżetu Obywatelskiego.

W centrum, ale i na obrzeżach stale brakuje miejsc do zabaw dla najmłodszych. Od lat też pojawiają się co jakiś czas propozycje budowy takich nowych miejsc. W 2024 roku nowy i estetyczny plac pojawi się na osiedlu Słonecznym.

- Zakład Gospodarki Mieszkaniowej podpisał umowę na wykonanie dokumentacji projektowej w ramach „Budżetu Obywatelskiego” na rok 2024 obejmującą: „Budowę placu zabaw przy ulicy Słonecznej” między budynkami przy ul. Słonecznej 64-68, Słonecznej 69-73, Słonecz-



Fot. Pixabay.com

Na nowym placu ma być również huśtawka bocianie gniazdo

na 74 na działce nr 2574/2, obręb 6 Słoneczne w Gorzowie - informuje **Robert Janowski**, wicedyrektor

Zakładu Gospodarki Komunalnej.

Umowa obejmuje wszystkie prace przygotowawcze,

jak dokładne obmierzenie terenu, prace demontażowe i rozbiórkowe. Firma, która wygrała przetarg, musi przeprowadzić rekultywację terenu - działki liczącej 300 metrów kwadratowych oraz wykonać wszystkie konieczne przygotowania do montażu wszystkich urządzeń.

I z bocianim gniazdem

A co się pojawi na nowym placu? Przede wszystkim pojawi się nowa wykładzina na całej przestrzeni przeznaczonej do zabawy. Będzie to wykładzina z płyt gumowych Ekoflex odpowiednia dla nawet małych dzieci. Ponadto

na wyposażeniu znajdzie się zestaw metalowy Jungle z 2 ślizgawkami, czyli trampolina o średnicy 1,8 m, - huśtawka bocianie gniazdo, podwójna huśtawka dla maluchów i starszych. Będzie także piaskownica zasuwana o wymiarach 2 na 3m. Plac będzie też miał pięć budek dla ptaków.

Jak informuje ZGM, wykonawca ma czas na wykonanie całej usługi do 31 marca 2024 roku. Koszt dokumentacji to 7 134 zł.

Dopiero po powstaniu dokumentacji będzie wiadomo, ile będzie kosztowało wybudowanie tego miejsca.

ROCH

Miasto remontuje swoje zasoby

Miasto w pierwszej kolejności chce remontować mieszkania w budynkach podłączonych do KAWKI. Już są konkretni wykonawcy i wiadomo, ile to będzie kosztować.

Remonty miejskich kamienic to kosztowna sprawa. Ze względu na stan substancji, jak już robi remont, to kompleksowo. Dlatego też miasto stara się pozyskiwać na te cele pieniądze ze źródeł zewnętrznych. Już wiadomo, że w części się to udaje.

Bank Gospodarstwa Krajowego dofinansuje remont 20 lokali mieszkalnych komunalnych. ZGM zawarł już umowy z trzema wykonawcami, którzy podejmą się robót w zakresie kapitalnego remontu tych pomieszczeń. Zakres prac

obejmuje wymianę stolarki okiennej, drzwiowej, instalację elektryczną, podłogi czy modernizację łazienki, w tym dostosowanie pomieszczenia dla osób z niepełnosprawnością. Termin realizacji przewidziano do 31 marca 2024 roku. Poziom dofinansowania z BGK wynosi 1.658.117,06 zł, natomiast całkowity koszt robót budowlanych szacujemy na ponad 2 mln zł.

ZGM zakończył już proces związany z rozstrzygnięciem postępowań przetargowych na remont budynków gminnych. Już

wiadomo, kto wyremontuje kamienicę przy ulicy Drzymały 32 oraz Wyszyńskiego 29.

I tak, przy Drzymały 32 - zakres prac obejmuje remont (renowację) elewacji frontowej, remont i docieplenie elewacji podwórzowej, wzmocnienie ścian poprzez zszycie, wymianę stolarki drzwiowej w częściach wspólnych budynku, izolację fundamentów oraz utwardzenie nawierzchni przy budynku. Przeprowadzenie przedmiotowych prac poprawi obecne warunki mieszka-

niowe a przede wszystkim pozwoli na stałe zmniejszenie zapotrzebowania na ciepło i utrzymywanie stabilnej temperatury wewnątrz lokali mieszkalnych. Budynek podłączony do sieci miejskiej w ramach programu „Kawka”. Szacunkowa wartość zamówienia wynosi ponad 631.000,00 zł.

Przy Wyszyńskiego 29 zostanie wyremontowana elewacja frontowa, zaplanowano remont i docieplenie elewacji podwórzowej oraz szczytowej, wymianę stolarki drzwiowej w

częściach wspólnych budynku, izolację fundamentów oraz utwardzenie nawierzchni przy budynku. Przeprowadzenie przedmiotowych prac poprawi obecne warunki mieszkaniowe a przede wszystkim pozwoli na stałe zmniejszenie zapotrzebowania na ciepło i utrzymywanie stabilnej temperatury wewnątrz lokali mieszkalnych. Budynek podłączony do sieci miejskiej w ramach programu „Kawka”. Szacunkowa wartość zamówienia wynosi ponad 505.000,00 zł.

ROCH



Adresy

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej
ul. Wełniany Rynek 3
66-400 Gorzów Wlkp.
tel. 95 7387 101,
95 7387 102
biuro@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl

Program Realizacji Świadczeń Wzajemnych pomaga tym, którzy nie są w stanie spłacić zaległych należności.
Więcej na
zgm.gorzow.pl/
odpracujdlug
tel. 95 7387 101 wew.4
odpracujdlug@zgm.gorzow.pl

Zamiana Mieszkań
ul. Wełniany Rynek 3
tel. 95 7387 129
bzm@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/
zamianamieszkania

Administracja Domów Mieszkalnych nr 1
ul. Wyszyńskiego 38
tel. 95 7387 242
adm1@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm1

Administracja Domów Mieszkalnych nr 2
ul. Towarowa 6A
(budynek przychodni I p.)
tel. 95 7387 150
adm2@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm2

Administracja Domów Mieszkalnych nr 3
ul. Armii Polskiej 29
tel. 95 7387 173
adm3@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm3

Administracja Domów Mieszkalnych nr 4
ul. Drzymały 10
tel. 95 7387 194
adm4@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm4

Administracja Domów Mieszkalnych nr 5
ul. Gwiaździsta 4
tel. 95 7387 203
adm5@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm5





METALPLAST

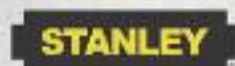


HYDRAULIKA | NARZĘDZIA | ELEKTRONARZĘDZIA | ELEMENTY ZŁĄCZNE | ZAWIASY
ELEMENTY OGRODZENIOWE | AUTOMATYKA DO BRAM | AKCESORIA MEBLOWE I DRZWIOWE



bimak

somfy.



METALPLAST GORZÓW WLKP., UL. GARBARY 9

Sekretariat 724 555 536, Dział Metalowy 724 555 546

Dział Akcesoriów Drzwiowych i Okiennych 724 555 538

Dział Akcesoriów Meblowych 724 555 537

www.metalplastgorzow.pl, market@metalplastgorzow.pl

godziny otwarcia: 8⁰⁰-18⁰⁰, sob. 9⁰⁰-14⁰⁰



Na AJP nieznajomość prawa Ci nie grozi

To może dotyczyć każdego z nas. Przypominamy, że w myśl łacińskiej paremii prawniczej „ignorantia iuris nocet”, czyli nieznajomość prawa szkodzi. W związku z tym Wydział Administracji i Bezpieczeństwa Narodowego Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim zaopatruje studentów kierunków administracja, bezpieczeństwo narodowe oraz kryminologia stosowana w niezbędną wiedzę o prawie przydatną zarówno w życiu zawodowym, jak i prywatnym.

Z uwagi na zróżnicowanie materii przekazywanej studentom warto wskazać przykłady przedmiotów, które są realizowane na WAiBN AJP w postaci przedmiotów związanych z prawem karnym oraz prawem wykroczeń i prawem o postępowaniu w sprawach o wykroczenia.

Zróżnicowana oferta

Wydział Administracji i Bezpieczeństwa Narodowego Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim oferuje kandydatom studia na następujących kierunkach: administracja (studia stacjonarne oraz niestacjonarne I i II stopnia), bezpieczeństwo narodowe (studia stacjonarne oraz niestacjonarne I i II stopnia), oraz kryminologia stosowana (studia stacjonarne oraz niestacjonarne I stopnia).

Oferta przedmiotów realizowanych w wspomnianych kierunkach jest bardzo zróżnicowana, albowiem celem prowa-

dzić się na przedmiotach związanych z zagadnieniami prawa i postępowania karnego oraz prawem wykroczeń i prawem o postępowaniu w sprawach o wykroczenia. Na szczególną uwagę wśród nich zasługują: prawo karne i prawo wykroczeń (realizowany na I roku studiów bezpieczeństwa narodowego II stopnia), prawo wykroczeń (wykład realizowany na I roku kryminologii stosowanej) oraz prawo karne wykonawcze (III rok kryminologii stosowanej).

Na pierwszym ze wskazanych przedmiotów - prawo karne i prawo wykroczeń, studenci mają możliwość zapoznania się z podstawami prawa karnego oraz prawa wykroczeń. W toku zajęć studenci mają możliwość poznania zasad odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwo oraz zasad odpowiedzialności za popełnione wykroczenie. Poznają również kwestie związane z odpowiedzialnością za popełnienie

wyłączającą winę (np. niepo czytalność). Tematyka zajęć w ramach przedmiotu prawo karne i prawo wykroczeń obejmuje ponadto zagadnienia związane ze środkami poddania sprawcy próbie: warunkowym umorzeniem postępowania czy warunkowym zawieszeniem wykonania kary. W ramach zajęć studenci pozyskują wiedzę o wybranych przestępstwach i wykroczeniach oraz grożących za nich karach.

Prawo wykroczeń, prawo karne

Wykład z prawa wykroczeń koncentruje się na przedstawieniu studentowi podstawowej wiedzy z tego zakresu, wprowadzenia do podstaw postępowania w sprawach o wykroczenia, oraz do rysu historycznego prawa wykroczeń. Studenci mogą zapoznać się z pojęciem wykroczenia i jego strukturą oraz okolicznościami, które uniemożliwiają uznanie danego czynu za wykroczenie (np.

grożącymi karą za ich popełnienie. Istotną część wykładu stanowi wprowadzenie do postępowania w sprawach o wykroczenia obejmujące omówienie podstawowych pojęć tego postępowania oraz jego przebiegu.

Z kolei, przedmiot prawo karne wykonawcze koncentruje się na pozyskaniu wiedzy o regulacjach odnoszących się m.in. do wykonywania prawomocnie orzeczonych kar. W trakcie zajęć można zapoznać się z podstawowymi zasadami wykonywania kar oraz innych środków karnoprawnej reakcji i kwestią praw i obowiązków skazanych odbywających karę pozbawienia wolności oraz tymczasowo aresztowanych. Przybliżane są zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej za przewinienia, których dopuścili się osadzeni oraz zasadach nadzoru i kontroli nad wykonywaniem orzeczeń, zwłaszcza o podmiotach, które mogą nadzorować i kontrolować wykony-

aresztowania: kiedy i jak można je stosować, a także czemu służy ten środek i dlaczego nie można go utożsamiać z karą pozbawienia wolności orzeczoną przez sąd. Wyjaśnione jest, że tymczasowe aresztowanie jest stosowane wyłącznie na mocy postanowienia sądu oraz jak można za skarżyć postanowienie o jego zastosowaniu. Pokazane są statystyki dotyczące jego stosowania oraz problem jego nadmiernego stosowania w praktyce wymiaru sprawiedliwości.

To nie wszystko. Studenci mają możliwość poznania struktury i organizacji Służby Więziennej. Uczęszczający na zajęcia z prawa karnego wykonawczego, poznają regulacje prawne dotyczące kontroli osób, rzeczy czy miejsc w zakładach karnych (kontroli tej podlegać mogą nie tylko skazani, ale także osoby wchodzące do zakładu karnego czy aresztu śledczego) oraz środków bezpieczeństwa, których mogą

ności prawie i postępowaniu karnym. Wiedza na zajęciach przekazywana jest przy użyciu metod aktywizujących, w szczególności dyskusji, referatów czy rozwiązywania stanów faktycznych, dzięki czemu studenci mogą się uczyć nie tylko, jak brzmi prawo, ale jak można je stosować i jak się je stosuje.

Zajęcia są prowadzone przez osoby posiadające duże doświadczenie praktyczne, jak i naukowe. Dzięki temu studenci WAiBN są przygotowani do stosowania prawa i jego znajomości w toku pracy zawodowej. Posiadają również wiedzę prawniczą, dzięki której są świadomi swoich praw i są w stanie ich dochodzić przed organami władzy publicznej oraz rozpoznawać, kiedy ktoś działa na ich szkodę niezgodnie z prawem. Dzięki wiedzy wyniesionej ze studiów unikną również negatywnych konsekwencji nieznajomości prawa. Słowem, studiując na WAiBN AJP, nieznajomość prawa Ci nie grozi!

reklama



AKADEMIA IM. JAKUBA Z PARADYŻA

KIERUNKI LICENCJACKIE (I STOPNIA):

- ADMINISTRACJA
- BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE
- DIETETYKA
- FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ
- FILOLOGIA (ANGIELSKA, NIEMIECKA)
- FILOLOGIA POLSKA
- KOMUNIKACJA MEDIALNA I SPOŁECZNA
- KRYMINOLOGIA STOSOWANA
- LOGISTYKA
- PEDAGOGIKA
- PIELĘGNIARSTWO
- RATOWNICTWO MEDYCZNE
- TURYSTYKA I REKREACJA
- ZARZĄDZANIE

KIERUNKI INŻYNIERSKIE (I STOPNIA):

- AUTOMATYKA I ROBOTYKA
- ENERGETYKA
- INFORMATYKA
- INŻYNIERIA BEZPIECZEŃSTWA
- MECHANIKA I BUDOWA MASZYN

JEDNOLITE STUDIA MAGISTERSKIE (5-letnie):

- PEDAGOGIKA PRZEDSZKOLNA I WCZESNOSZKOLNA

SZKOŁA DOKTORSKA w dyscyplinach:

- INŻYNIERIA MECHANICZNA, JĘZYKOZNAWSTWO, PEDAGOGIKA

KIERUNKI MAGISTERSKIE (II stopnia):

- ADMINISTRACJA
- BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE
- FILOLOGIA (ANGIELSKA, NIEMIECKA)
- FILOLOGIA POLSKA
- FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ
- INFORMATYKA
- MECHANIKA I BUDOWA MASZYN
- PEDAGOGIKA
- PIELĘGNIARSTWO
- TURYSTYKA I REKREACJA
- ZARZĄDZANIE

E-MAIL: REKTOR@AJP.EDU.PL

WWW.AJP.EDU.PL

UL. TEATRALNA 25
66-400 GORZÓW WIELKOPOLSKI
TEL. 95 721 69 22

dzonych studiów przez WAiBN jest wyposażenie studenta w możliwie jak najszerzy zasób kompetencji niezbędnych w karierze zawodowej, jak również nieocenionych w innych aspektach życia. Pośród przedmiotów realizowanych na studiach prowadzonych przez WAiBN istotną reprezentację stanowią przedmioty związane z zagadnieniami poszczególnych gałęzi prawa.

Z racji zróżnicowania gałęzi prawa, a co za tym idzie wielości kwestii poruszanych w trakcie zajęć ze studentami, warto sku-

przestępstwa i wykroczenia granicą. Omawiane jest także pojęcie przestępstwa i jego struktura oraz pojęcie wykroczenia.

Studenci dowiadują się także, jak kształtuje się odpowiedzialność karna osoby biorącej udział w popełnieniu przestępstwa albo wykroczenia oraz co grozi za podżeganie do przestępstwa lub wykroczenia, oraz czym są okoliczności zwane okolicznościami wyłączającymi bezprawność (np. obrona konieczna i jej granice) oraz okolicznościami

obrona konieczna, stan wyższej konieczności czy niepo czytalność). Wykład ten obejmuje również zagadnienia związane z możliwymi do wymierzenia sprawcy wykroczenia karami oraz innymi środkami, m.in. środkami karnymi (np. zakaz prowadzenia pojazdów) czy środkami oddziaływania wychowawczego. Studenci wiedzą, czym są regulacje prawne dotyczące przedawnienia ukarania oraz wykonania kary i zatarcia ukarania. Studenci zapoznają się z wybranymi wykroczeniami oraz

wanie kary, a także o kontroli społecznej nad wykonywaniem kar.

Studenci ponadto zapoznają się z pojęciem pomocy postępowania karnego (a więc pomocy skazanym, którzy opuścili zakład karny w przystosowaniu się do życia poza więziennymi murami), formach tej pomocy oraz jej istotnej roli w procesie resocjalizacji skazanego i zapobiegania ponownemu popełnieniu przez nich przestępstw. Istotną część ćwiczeń z prawa karnego wykonawczego stanowi zagadnienie tymczasowego

użyć funkcjonariusze Służby Więziennej i granic ich użycia. Istotną kwestią poruszaną w toku zajęć jest zagadnienie udziału społeczeństwa w wykonywaniu kar oraz społecznej kontroli ich wykonywania. Dzięki temu studenci mogą pozyskać wiedzę, jak mogą się zaangażować w pomoc skazanym zarówno w trakcie odbywania przez nich kary, jak i po jej wykonaniu.

Świadomi swoich praw

Warto podkreślić, że studenci WAiBN AJP mogą dowiedzieć się dużo o prawie, w szczegól-

Warto również dodać, że Wydział Administracji i Bezpieczeństwa Narodowego AJP wystąpił o zgodę na możliwość utworzenia studiów na kierunku prawo. Zatem zachęcamy do śledzenia strony uczelni oraz profili AJP oraz WAiBN na Facebooku i Instagramie, by być na bieżąco z informacjami o utworzeniu kierunku i rekrutacji na studia prowadzone.

MGR MARCIN GALIŃSKI

Asystent na Wydziale Administracji i Bezpieczeństwa Narodowego AJP w Gorzowie Wielkopolskim

Nie zapominajmy o prawidłowym nawodnieniu organizmu!

W okresie zimowym nie odczuwamy tak intensywnego pragnienia jak latem, ale potrzeby organizmu są takie same i płyny, choć bardziej rozgrzewające (z dodatkiem ziół, owoców, przypraw), powinny być dostarczane na bieżąco w ciągu doby.

Nawet niewielkie odwodnienie rzędu 1-2% masy ciała powoduje pogorszenie funkcji fizjologicznych, poznawczych, zdolności umysłowych i wysiłkowych, bóle głowy oraz objawy zmęczenia. Utrata wody na poziomie 6-7% masy ciała powoduje niewydolność fizyczną i psychiczną. Przy utracie wody na poziomie 15% masy ciała może dojść do zejścia śmiertelnego. **Najbardziej narażonymi osobami na utratę wody z organizmu są niemowlęta, małe dzieci i osoby starsze.**

Zapotrzebowanie na wodę zależy od wieku, płci (chłopcy i mężczyźni więcej), stanu fizjologicznego (kobiety ciężarne i karmiące więcej), rodzaju wysiłku fizycznego, jego częstotliwości i intensywności, temperatury otoczenia, wilgotności powietrza, wysokości nad poziomem morza oraz składu diety. **U dorosłego człowieka zapotrzebowanie to wynosi około 30-35 ml/kg masy ciała/dobę.** Niemowlęta od urodzenia do 0,5 roku potrzebują wody 700-1000 ml/dobę, a w wieku 0,1-1 rok powinny mieć dostarczone 800-1000ml/dobę. Dzieci 1-3 lata 1250ml/dobę, a 7-9 letnie potrzebują 1750 ml/dobę wody. Chłopcy 13-15 letni powinni mieć podane 2350 ml/dobę, a dziewczęta 1950 ml/dobę wody. Chłopcy 18 letni już 2500 ml/dobę, a dziewczęta 2000 ml/dobę wody. Kobiety w ciąży powinny wypijać 2300 ml/dobę, a karmiące 2700 ml/dobę wody. Mężczyźni w wieku pow.18 lat powinni wypijać minimum 2500 ml/dobę wody.

Zapotrzebowanie na wodę zwiększa się w zależności od aktywności fizycznej i temperatury otoczenia. Nawet przy siedzącym trybie życia, w temperaturze 15°C, należy dostarczać organizmowi 1900 ml wody. W temperaturze 25°C należy wypijać przy siedzącym trybie życia 2800 ml wody, a przy wysokiej aktywności fizycznej wzrasta zapotrzebowanie do 4000 ml wody na dobę. Przykładowo w temperaturze 35°C i umiarkowanej aktywności potrzeby wody wynoszą ok. 7000 ml wody, a w wysokiej aktywności fizycznej, przy temperaturze 35°C, zapotrzebowanie wzrasta do 9000 ml wody na dobę.



Najwięcej wody zawierają warzywa

Wodę możemy dostarczyć do organizmu z różnych źródeł pokarmowych. Najwięcej wody zawierają warzywa (do 95%), owoce (do 87%) oraz mleko i napoje mleczne (87-89%). Bardzo dobrym i bezpiecznym źródłem wody są naturalne wody mineralne, źródlane i stołowe gaszące uczucie pragnienia i uzupełniające organizm w składniki mineralne niezbędne do zachowania prawidłowej gospodarki wodno-elektrolitowej, kwasowo-zasadowej oraz utrzymania ciepłoty ciała. Cenne są wody lecznicze np. Jan, Słownika czy Zuber.

W Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 31 marca 2011 r. wymienionych zostało 7 składników mineralnych wody, które w określonej normie ilości mogą mieć znaczenie odżywcze; magnez, wapń, wodorowęglany, siarczany, fluorki, jodki, sól oraz dwutlenek węgla. Dla osób dorosłych zaleca się włączenie wody nisko- lub średniozmineralizowanej (do 1500 mg soli mineralnych w 1 litrze). Wody niskozmineralizowane i niskosodowe o zawartości sodu {20 mg/l zalecane są dla osób z nadciśnieniem tętniczym i/lub chorobami układu wydalniczego.

W przypadku dużego wysiłku fizycznego, wyższych temperatur, intensywnego pocenia się, ale przy prawidłowej czynności układu wydalniczego, można również spożywać wody wysokozmineralizowane, nisko- lub średnionasycone CO₂ (gazowane). **Jednak u osób z nadkwaśnością (reflaks) i chorobą wrzodową żołądka należy ograniczyć**

spożycie wód gazowanych ze względu na działanie: moczopędne, drażniące błonę śluzową żołądka i pobudzanie do wydzielania soku żołądkowego. Woda gazowana nie jest wskazana do spożycia przez dzieci, kobiety ciężarne, osoby z zespołem jelita nadwrażliwego (IBS), z predyspozycjami do wrzodów oraz osoby bezpośrednio po przebytym zawale. Wody gazowane posiadają niższe pH (4,0-6,5) od wód niegazowanych i nie są polecane osobom stosującym diety zakwaszające. Informacje o zawartości minerałów i o nasyceniu CO₂ są na opakowaniu.

Źródło płynów w diecie mogą stanowić również mleczne napoje fermentowane (kefir, jogurt pitny, maślanka), napoje izotoniczne, herbaty (czarna, zielona, czerwona, biała), herbaty ziołowe i owocowe, niesłodzone naturalne soki owocowe, kompoty, soki warzywne, kwas chlebowy, kawa zbożowa i zupy. Płyny hipertoniczne (soki owocowe, napoje mleczne) są wolno wchłaniane z przewodu pokarmowego, natomiast płyny hipotoniczne (herbaty, woda stołowa) przyczyniają się do odwodnienia organizmu poprzez przedwczesne gaszenie pragnienia i działanie moczopędne. **Spożycie napojów z dodatkiem ziół należy skonsultować z lekarzem,** szczególnie w przypadku kobiet ciężarnych lub karmiących, osób z nadciśnieniem tętniczym i chorobą wieńcową, ze stanami lękowymi, z chorobą nowotworową, z wrzodami żołądka i dwunastnicy, z niewydolno-

ścią wątroby i nerek, z epilepsją lub z nadczynnością tarczycy.

Szczególnie cenne są soki warzywne, zarówno ze względu na niską wartość energetyczną (np. szklanka soku pomidorowego to tylko 35 kcal), orzeźwiające działanie, jak i znaczną zawartość błonnika (obniżającego stężenie glukozy i cholesterolu we krwi, działającego przeciwzapalnie, antyoksydantów (karotenoidów, witaminy C) oraz składników mineralnych (Na, K). Soki te mają działanie alkalizujące w organizmie, podczas gdy wiele spożywanych przez ludzi produktów spożywczych wykazuje działanie zakwaszające (produkty zbożowe, mięso i jego przetwory, drób, ryby, jaja, cukier i słodczyce).

W okresie zimy warto spożywać napoje z dodatkiem ziół i przypraw, które sprawiają przyjemne poczucie ciepła takie jak: goździki, kardamon, cynamon, kurkuma czy gałka muszkatołowa. Można też stosować przyprawy pobudzające metabolizm i krążenie krwi takie jak: chili, imbir, curry czy pieprz, a np. kłącze imbiru wykazuje działanie przeciwbólowe, przeciwzapalne, przeciwwirusowe, przeciwbakteryjne, przeciwpałocznicyjne, przeciwwirusowe, wzmacniające odporność, przeciwydmiotne, obniżające ciśnienie tętnicze krwi i stężenie cholesterolu, ułatwiające trawienie i zapobiegające zaparciom.

Klasycznym przykładem herbaty rozgrzewającej (czarnej lub zielonej) jest ta z dodatkiem plastra pomarańczy i kilku goździków,

opcjonalnie słodzonej miodem lub sokiem malinowym. Do herbaty można dodać pokrojony na plastry lub starty na tarce imbir z plasterkiem cytryny lub limonki, opcjonalnie słodzony miodem. Można też dodać gałązkę rozmarynu, plasterki grejpfruta i cytryny, kilka suszonych malin, szczyptę świeżo roztartego w młynku pieprzu i opcjonalnie posłodzić sokiem malinowym. Miłośnicy herbat ziołowych mogą przygotować herbatę czarną z 1/3 szklanki mleka i 1 startego kardamonu. Większą wartość energetyczną może mieć herbata czarna przygotowana z dodatkiem 2 kostek czekolady, 3-4 cienkich plasterków imbiru, 1 startego kardamonu posłodzonego 1 łyżeczką brązowego cukru lub miodu.

Z herbat ziołowych, szczególnie w okresie przeziębienia, warto spożywać tę z kwiatu lipy z dodatkiem malin, plastra cytryny i opcjonalnie posłodzić miodem. Polecane są herbaty z: czarnego bzu, malin, aronii, owocu tarniny, owoców dzikiej róży, hibiskusa, pokrzywy, czy krwawnika. **Pamiętajmy, aby herbaty zalewać wodą o temperaturze ok. 90°C i zaparzać pod przykryciem około 4-5 minut,** aby wydobyć z nich wszystkie walory smakowo-zapachowe i nie zniszczyć cennych substancji bioaktywnych. Do przygotowania rozgrzewających napojów można wykorzystywać dostępne na rynku suszone owoce (maliny, jabłka, wiśnie, mango, rodzynki, figi), starte skórki owoców cytrusowych, susz ziołowy (tarty korzeń imbiru) czy też konfitury (np. z róży). Są również dostępne w sklepach gotowe mieszanki herbat przeznaczone na okres jesienno-zimowy.

Przygotowane napoje rozgrzewające można spożywać w ciągu dnia, zabierając je do szkoły, na uczelnię lub do pracy np. w butelkach, termosach, kubkach termicznych. Warto zakupić takie opakowania, które posiadają atest np. Państwowego Zakładu Higieny.

Zdecydowanie nie zaleca się spożywania słodzonych napojów gazowanych i niegazowanych (cukrem buraczanym, syropami glukozowymi, fruktozowymi, słodzącymi substancjami syntetycznymi). Napoje takie pobudzająco wpływają na ośrodek pragnienia i wypijają się ich więcej oraz przyczyniają się do rozwoju próchnicy zębów u dzieci, młodzieży i dorosłych, nadwagi lub otyłości. Obecny w napojach np.: typu cola, jest kwas ortofosforowy, przyczynia się do zaburzeń gospodarki kwasowo-zasadowej organizmu, do poboru zmagazynowanych w tkance kostnej jonów wapnia i magnezu, co w dłuższym czasie powoduje utratę masy kości. **Napoje typu cola nie powinny być spożywane przez dzieci i młodzież, kobiety będące w okresie menopauzalnym oraz osoby starsze, ze względu na ryzyko rozwoju osteoporozy.**

Resumując, aby zachować prawidłowe nawodnienie organizmu:

1) **warto codziennie bezpośrednio po przebudzeniu wypić małymi łykami 0,5 l ciepłej przegotowanej wody, aby uzupełnić straty wody zużytej w trakcie metabolizmu w nocy oraz aby zmniejszyć lepkość krwi i chronić się przed udarem, wylewem, zawałem oraz aby przeczyszczyć przewód pokarmowy, szczególnie u osób z obstrukcjami;**

2) **warto w ciągu całego dnia dostarczać płyny w różnych postaciach około - 1,5 litra, a w zimie szczególnie napojów rozgrzewających;**

3) **nie popijać w trakcie spożywania posiłków, gdyż rozcieńcza się soki trawienne i dochodzi do dłuższego i gorszego trawienia, a tym samym do zaparcia. Pić płyny 30 minut przed posiłkiem lub 30 minut po posiłku.**

4) **napoje zawierające kofeinę (np. kawa naturalna, herbata zielona) spożywać najpóźniej do godziny 17:00, gdyż wypijane w późniejszych godzinach będą powodować wzmożoną diurezę, nocne wybudzanie i wstawanie do toalety;**

5) **ostatnie picie płynów zakończyć na 2-3 godziny przed planowanym snem, aby przespać noc i nie wstawać do WC;**

6) **leki należy popijać w zależności od zaleceń lekarskich i farmaceutycznych.**

dr hab. inż. ZUZANNA GOLUCH,
prof. UEW
Katedra Technologii Żywności i Żywności
Wydział Inżynierii Produkcji
Uniwersytet Ekonomiczny
we Wrocławiu

W Paryżu zamierzam bić się o złoto

Z Maciejem Lepiato, lekkoatletą, reprezentantem GZSN „Start” Gorzów, rozmawia Dorota Waldmann

- Gratuluję zdobycia tytułu Sportowca Roku 2023. Spodziewał się pan zwycięstwa podczas gali Gutmanny, gdzie rozdano nagrody w plebiscycie Polskiego Komitetu Paraliimpijskiego?

- Dziękuję bardzo. Nie spodziewałem się. Ludzi interesuje, jak wyglądają kulisy takich gal i plebiscytów, ale w tym przypadku ja nic nie wiedziałem do samego końca. Ma to oczywiście swoje plusy i minusy. Takim plusem są chociażby emocje, które towarzyszą przy ogłaszaniu wyników. Z kolei gdybym wcześniej wiedział o zwycięstwie to mógłbym przygotować specjalną przemowę, ale myślę, że tak na „spontanie” też najgorzej nie wyszło.

- Ale nadzieja na główną wygraną była cały czas?

- Jestem sceptycznie nastawiony do takich plebiscytów ze względu na moją dwudziestoletnią przygodę ze sportem i stycznością z tego typu plebiscytami. Pomimo wielu sukcesów w sporcie paraolimpijskim i osiągania wybitnych wyników dopiero po raz pierwszy w karierze zostałem sportowcem roku. Nie nastawiałem się zupełnie i nawet nie myślałem, że zajmę pierwsze miejsce.



Maciej Lepiato - najlepszy polski sportowiec Polskiego Komitetu Paraliimpijskiego w 2023 roku

- Czym dla pana jest to wyróżnienie?

- Na pewno jest to dla mnie duży sukces. Myślę, że poza

ciężylem w kategorii „Odkrycie roku” w plebiscycie Przeglądu Sportowego. To było też bardzo ważne wyróżnie-

Był to rok bardzo pozytywny dla mnie i jeden z najfajniejszych w mojej sportowej karierze

sukcesami sportowymi i zdobywaniem medali jest to najważniejsze wyróżnienie. W 2012 roku, po swoich pierwszych igrzyskach zwy-

nie dla mnie, ale z racji tego, że po raz pierwszy zostałem sportowcem roku, to ma szczególne znaczenie.

- Jak wrażenia po gali?

- Gala odbywała się w tym samym miejscu, co plebiscyt Przeglądu Sportowego. Było mnóstwo zaproszonych gości i przedstawicieli mediów. Gala zakończyła się o godzinie 20:30, a ja usiadłem przy stoliku dopiero po północy i nawet nie zdążyłem nic zjeść. Cały czas były wywiady i zdjęcia. To był ważny wieczór w moim życiu.

- Takie wyróżnienia budują sportowca?

- Myślę, że tak. Te emocje będą mi towarzyszyły przez najbliższy rok. Teraz mamy bardzo ważny okres przygotowań do igrzysk w Paryżu, więc będzie dużo ciężkich zgrupowań, treningów i mnóstwo wyrzeczeń. W trudnych momentach ta świadomość, że jestem sportowcem roku na pewno będzie budująca i motywująca.

- Jak pan oceni rok 2023 w swoim wykonaniu?

- Na pewno wykonałem ponad 100 procent tego, co sobie zaplanowałem przed sezonem. Zdobyłem dwa tytuły mistrza Polski w skoku wzwyż. W Gorzowie odbywały się mistrzostwa Polski osób niepełnosprawnych w pięcioboju lekkoatletycznym, gdzie również udało się zdobyć złoty medal. Najważniejsze jednak to piąty tytuł mistrza świata i wywalczona kwalifikacja na igrzyska paraolimpijskie, które w tym roku odbędą się w Paryżu. Do tego wszystkiego doszedł jeszcze tytuł sportowca roku, więc jestem bardzo szczęśliwy. Był to rok bardzo pozytywny dla mnie i jeden z najfajniejszych w mojej sportowej karierze.

- Jakie plany na najbliższą przyszłość?

- Priorytetem są na pewno wspomniane igrzyska we

Francji. Otwarcie zaplanowano na 25 sierpnia, więc jest jeszcze troszeczkę czasu na przygotowania. To będą moje czwarte igrzyska. Plany mam ambitne, bo zamierzam bić się o złoto i to jest mój główny cel na ten rok. Jeśli zdrowie pozwoli i proces treningowy będzie przebiegał sprawnie, to wystartuję jeszcze na mistrzostwach świata w Japonii pod koniec maja. Będzie to ostatnia impreza przełożona jeszcze z czasów covidowych.

- Czuje się pan spełnionym sportowcem?

- Powiem tak; każdy czynny sportowiec powinien odpowiedzieć na to pytanie, że nie ze względu chociażby na dalszą motywację. Jednak ja nie mogę powiedzieć, że nie jestem, bo osiągając w sporcie paraolimpijskim wszystko, co było do zdobycia, to należy być spełnionym. Zdobyć tytuł sportowca roku, którego brakowało mi w moim sportowym CV powoduje, że spełnienie jest jeszcze większe, ale na pewno nie czuję jeszcze 100 procent satysfakcji, bo cały czas wyznaczam sobie nowe cele i konsekwentnie do nich dążę.

- Dziękuję za rozmowę.

To duży krok w stronę rozwoju naszej akademii

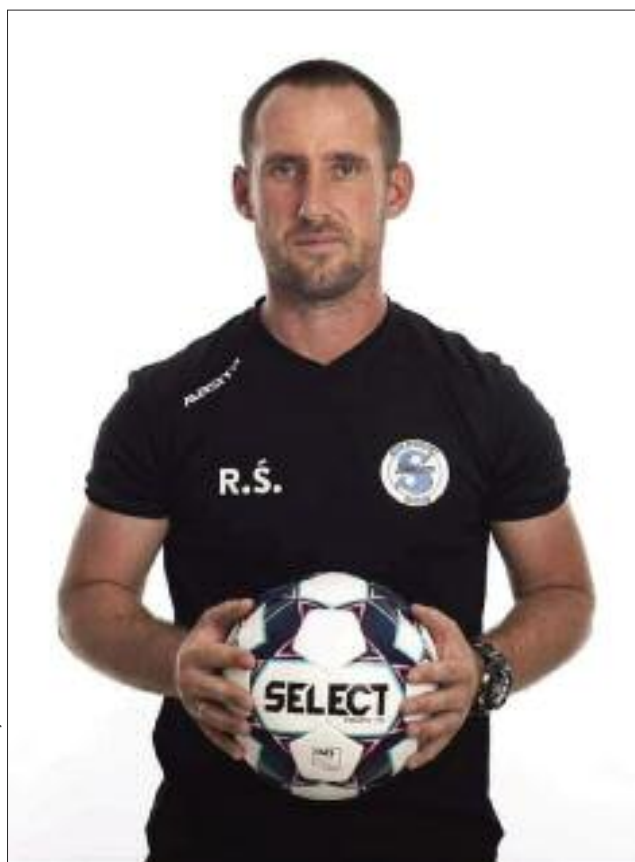
Z Rafałem Świtajem, koordynatorem piłkarskiej akademii Stilonu, rozmawia Przemysław Dygas

- W grudniu 2023 akademii gorzowskiego Stilonu została odznaczona złotym certyfikatem. Jakie kryteria trzeba było spełnić, aby go uzyskać?

- Proces naborów trwał od września 2023 roku i miał kilka etapów. Najpierw musieliśmy wypełnić kolejno formularz rejestracyjny, formularz zgłoszeniowy, musieliśmy mieć zweryfikowany autorski program szkolenia. Następnie odbyła się niezapowiedziana wizyta w szkółce podczas treningów kategorii Skrzat i Żak, gdzie trenerzy Konrad Serwa, Bartosz Majchrowski i Tomasz Kozłowski osiągnęli bardzo dużą liczbę punktów z dwóch treningów - blisko 90 procent. Zostały tym samym spełnione wszystkie warunki i stąd możemy się cieszyć z uzyskania złotej gwiazdki.

- Czy wiąże się z tym jakiś nagroda z PZPN?

- Spełniając warunki przez cały rok trwania certyfikatu



- Aktualnie trenuje u nas około 300 adeptów, w tym 12 dziewczynek - mówi Rafał Świtaj

szkółki mogą liczyć na gratyfikacje finansowe. W przypadku srebrnej gwiazdki było to około 12 tysięcy złotych rocznie na jedną drużynę w certyfikacji, w przypadku złotej będzie to około 20 tysięcy na zespół rocznie. Pieniądze te można wydawać tylko i wyłącznie na grupy certyfikowane na określone cele m.in. wynagrodzenia trenerów, opłatę boiska, hali, sprzętu sportowego czy transportu.

- Co jeszcze należało zmienić w pracy, aby uzyskać to wyróżnienie?

- Certyfikat przyznano nam pod koniec grudnia, ale obowiązuje on od 1 stycznia bieżącego roku. Przy złotej gwiazdce dodatkowo musimy posiadać grupę dziewczęcą, mieć autorski program szkolenia, musieliśmy nawiązać również współpracę z fizjoterapeutą oraz lekarzem medycyny sportowej. Dodam, że

na jednego trenera przypada 12 zawodników, a szkoła na poziomie złotym musi posiadać koordynatora modułu sportowo-organizacyjnego oraz koordynatora finansowego. Program certyfikacji to duży krok w stronę rozwoju naszej akademii.

- Czy wiąże się z tym dodatkowe obowiązki?

- Tak, ale jest to z korzyścią dla uczących się dzieciaków. Trenerzy muszą trenować bowiem według jednolitego programu, muszą być zawsze przygotowani pod względem merytorycznym i organizacyjnym w systemie. Sami tworzą plany treningowe z miesięcznym wyprzedzeniem, tworzą konspekty treningowe na każdy dzień treningowy, wprowadzają to wszystko do systemu organizacyjnego. Każdy zawodnik musi być przypisany do danej grupy, na treningu nie może być zawodnik niezarejestro-

wany w szkółce. Do tego wszyscy mają być ubrani w barwy klubowe. Wszyscy trenujący muszą posiadać też badania lekarskie. Szkoła ma mieć zaplanowany i rozliczony co do złotych budżet roczny, a każdy trener musi mieć umowę.

- Jak wygląda w Stilonie piramida szkoleniowa grup młodzieżowych?

- Aktualnie mamy 14 grup treningowych, z czego 8 jest w certyfikacji, w tym jedna to grupa dziewczęca. Warto tutaj dodać, że w przypadku dziewczynek współpracujemy z Ladies Soccer Team Gorzów. Aktualnie trenuje u nas około 300 adeptów - w tym 12 dziewczynek. Klub zatrudnia 18 trenerów z licencjami od UEFA A do UEFA C. Ja i trener Krzysztof Kaczmarczyk posiadamy licencję Edukatora PZPN.

- Dziękuję za rozmowę.



Jubileusz 900-lecia Diecezji Lubuskiej

Świętowanie 900. rocznicy powstania na tych ziemiach polskiej diecezji przypomina o korzeniach tworzenia się naszej państwowości, która była i jest związana z chrześcijaństwem.

Uroczystości diecezjalne mają charakter ogólnopolski, budują naszą tożsamość eklezjalną i państwową o silnej wymowie historycznej i edukacyjnej. Powołana diecezja obejmowała swym zasięgiem terytoryjnie na północ od Warty, środkowe Nadodrze i terytoryjnie w dorzeczu Sprewy i Haweli po obu stronach Odry.

Biskupstwo lubuskie założone zostało przez Bolesława Krzywoustego oraz legata papieskiego Idziego w roku 1124. Pierwsze źródłowe określenie biskupstwa lubuskiego (episcopatus Lubus) pochodzi z bulli wystawionej przez papieża Innocentego II z 1133 roku. Przez cały okres swojego istnienia, czyli do II połowy XVI wieku było częścią polskiej prowincji kościelnej z metropolią w Gnieźnie.

XII w. - po śmierci Bolesława Krzywoustego patronat nad diecezją połączony z prawem prezentacji/nominacji biskupa sprawują dzielnicowi władcy Śląska.

XIII w. - szczyt rozwoju diecezji wiąże się z Henrykiem I Brodatym. Po jego śmierci patronat próbują przejąć nowi właściciele Ziemi Lubuskiej. Jednak nadal Diecezja Lubuska przynależy do Metropolii Gnieźnieńskiej trwając w strukturach Kościoła w Polsce.

XIV w. - prawo do zwierzchnictwa na tą ziemią i diecezją oraz związek z Polską podtrzymywał król Władysław I Łokietek płacąc świętopietrze z Ziemi Lubuskiej. W 1386 bp lubuski Piotr z Opola na mocy układu kaliskiego uznał Kazimierza III Wielkiego za pana i patrona diecezji.

XV w. - Spadek polskiego zainteresowania Ziemią Lubuską i Diecezją wzmógł wzrost wpływów margrabiów z linii luksemburskiej i Hohenzollernów. W 1447 roku papież Mikołaj V dał elektorowi brandenburskiemu Fryderykowi II prawo nominacji biskupa. Przywilej przyznany tylko jemu samemu, za milczącą zgodą Rzymu, przy braku stanowczego sprzeciwu Polski, został przechwycony przez następców elektora.

XVI w. - Postawa antyluterańska elektora brandenburskiego Joachima I chroni die-

cezję przed protestantyzacją. Jednak mimo przysięgi złożonej ojcu na łożu śmierci, synowie porzucają katolicyzm. W 1556 roku przejmują pozostałe dobra biskupstwa. Panuje dyskryminacyjna zasada „Cuius regio eius religio”, zezwalająca na grabież majątku kościoła i przymusową protestantyzację ludności.

Biskupstwo przez cały czas swojego istnienia było sufraganią arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i należało do polskiej prowincji kościelnej. Biskupi lubuscy sakrę biskupią otrzymywali z rąk arcybiskupów gnieźnieńskich. Biskupi lubuscy cały czas zasiadali w Senacie Rzeczypospolitej (od Piastów do Władysława Jagiełły).

Pierwszą stolicą biskupstwa był Lubusz. (do roku 1276 i w latach 1354-1385) z katedrą pw. św. Wojciecha, który był najwcześniejszym i głównym patronem całej diecezji. **W latach 1276-1334 kolejną stolicą była Górzycza, znajdująca się po lewej stronie Odry.** co zapewniało bezpieczniejszą egzystencję diecezji z próbą eliminacji wpływów niemieckich. Katedra poświęcona NMP i Jej obraz i posąg miały służyć cudami. Patronami jej byli też św. Jan Apostoł oraz św. Jadwiga Śląska. Od 1335 roku stolica biskupstwa przeniesiona została do Fürstenwalde z katedrą pw. NMP, św. Jana oraz św. Jadwigi. Pierwszym sanktuarium, o którym najmniej wiemy, jest Panięcina (obecnie Pamięćcin) z ok. XII w. Prawdopodobnie celem pielgrzymek były w nim pierwotnie relikwie świętego Wojciecha, patrona kościoła katedralnego w Lubuszu. Kolejne miejsce, o znaczeniu raczej lokalnym, to Kaplica św. Mikołaja w pobliżu Schlagenthin zniszczona przez luteran. **Najważniejszym, o znaczeniu ponad diecezjalnym, było Sanktuarium Maryjne i miejsce pielgrzymkowe w Górzycy, gdzie czczono cudowny wizerunek Matki Bożej.** Jego geneza łączy się z przeniesieniem stolicy biskupiej z Lubusza do Górzycy. Ruch pielgrzymkowy rozpoczął się zapewne od przeniesienia wizerunków Matki Bożej z Panięcina



Fotografia dokumentu wystawionego w katedrze w Lubuszu w 1236 r. Dokument został spisany według reguł ars dictaminis (sztuki dyktamenu, tzn. ozdobnego stylu kancelaryjnego) obowiązujących w kancelarii biskupów lubuskich. Pod dokumentem podwieszono na konopnych sznurkach (cum filo canapis) pieczęcie, od lewej: biskupa lubuskiego Henryka I, kapituły lubuskiej (z reliefem katedry) oraz kano-

ników, dziekana kapituły, kustosa i scholastyka. podczas ceremonii dedykacji, możliwe, że w 1276 r. Kult maryjny rozwijał się bardzo dobrze, czego znakiem jest choćby to, że Górzycza w swoim herbie oprócz dwu skrzyżowanych pastorałów (odniesienie do diecezji lubuskiej) ma sześcioramienną gwiazdę, symbol Matki Bożej. Kapituła posiadała własne statuty, które zaprzysięgali kolejni biskupi obejmując diecezję i najdłużej ze wszystkich instytucji diecezji lubuskiej sprzeciwiała się protestantyzacji.

Organizacja diecezji nastąpiła w oparciu o ośrodki w Selow, Kostrzynie i Ośnie Lubuskim, będącymi prawdopodobnie ośrodkami trzech archiprezbiterów wyznaczających geograficznie podziały diecezji z uwzględnieniem Odry i Warty: na lewobrzeżną, prawobrzeżną i zawarciańską. Wraz ze wzrostem liczby parafii nastąpił podział na mniejsze okręgi administracyjne. Najstarszy spis dekanatów pochodzi z lat 40-tych XIV wieku (Registrum eccle-

siae Lubucensis). Wymienia 8 dekanatów wraz z przynależnymi kościołami, wśród nich: Frankfurt, Falkenhagen, Muncheberg, Seelow, oraz największy dekanat Ośno Lubuskie (42 parafie), Sulęcina, Rzepin, i Kostrzyn.

Pierwsze parafie powstały w XII w. Do najstarszych należą kościoły w **Lubuszu, Cedyni, Szydłowie** oraz osadach targowych w **Ośnie Lubuskim i Żelinie** (w obrębie Frankfurtu). Zwyczaj kościoły były kamiennoceglane na planie kwadratu lub prostokąta. Rozbudowa sieci parafialnej związana jest z kolonizacją zapoczątkowaną przez Piastów Śląskich i kontynuowaną przez margrabiów brandenburskich (złw. Jana IV i Ottona IV). Lokowano zazwyczaj wsie z arealem 44-64 łany, z czego 4 przeznaczano na beneficjum parafii. Do 1350 r. powstało 166 parafii. Ok. 100 kościołów było kamiennych, wiele później rozbudowywanych. U schyłku diecezji w XVI w. funkcjonowały 174 parafie (w 81,1% wszystkich

miejsowości biskupstwa). W diecezji istniało też 30 kościołów filialnych i kaplic. Opierając się na źródłach można podać wezwania kościołów: ku czci **NMP** (Lubusz, Górzycza, Fürstenwalde, Muncheberg, Kostrzyn, Frankfurt), **św. Mikołaja** (Frankfurt i Cybinka), **św. Jakuba** (Ośno Lubuskie) i **św. Katarzyny** (Rzepin).

Była to diecezja z najlepiej ukształtowaną strukturą administracyjną w średniowieczu, wyprzedzającą swą organizacją pozostałe diecezje. Szkoły parafialne istniały w 15 miejscowościach (m.in. w Ośnie, czego pozostałością jest sala po bibliotece i szkole przy kościele parafialnym), ponadto miejskie liceum oraz szkoła miejska dla dziewcząt we Frankfurcie od roku 1329, szkoła katedralna od 1390 w Fürstenwalde oraz uniwersytet Viadrina założony w 1506 roku we Frankfurcie. Istniała sieć szpitali, zarządzana przez gminy, służąca lokalnym społecznościom, oraz szpital biskupi w Fürstenwalde, do którego przyjmowano ludzi z całej diecezji. Na przestrzeni od XIV do XVI wieku istniało 13 szpitali w 7 miejscowościach, 10 z nich miało kościół lub kaplicę: Frankfurt n. Odry - 4 szpitale, Fürstenwalde i Muncheberg - po 2 szpitale oraz po jednym: Kostrzyn, Ośno Lubuskie, Sulęcina i Rzepin.

Duszpasterstwo wspierały zakony. Templariusze przybyli przed 1229 rokiem i otrzymali dobra z nadania Henryka I Brodatego i założyli komturę w Chwarszczanach. W 1350 po ich kasacie dobra przejęli Joannici. Komturie założyli w Litzen i Łagowie. Po 1426 przenieśli siedzibę balwieratu brandenburskiego do Słońska. Ostatecznie przeszli na protestantyzm. Franciszkanie ok. 1253 osiedlili się we Frankfurcie, tam w latach 1301-1324 zbudowali klasztor wraz z kościołem św. Franciszka. Kartuzi ulokowali się na przedmieściach Frankfurtu w powstałym w latach 1394-1404 klasztorze z fundacji magistratu, cechów i indywidualnych dobroczyńców. Klasztory Franciszkanów i Kartuzów zostały skasowane w wyniku reformacji w latach 1538-1541.

DR MAREK GOLEMSKI

Program Obchodów 11.05.2024 r. W Ośnie Lubuskim, kościół pw. św. Jakuba Apostoła:

- 9.30** - wykład p.t. „900. rocznica powstania biskupstwa lubuskiego”, dr Marek Golemski.
- 10.00** - koncert „Monodia Caelestis” pod kierownictwem Joanny Malczewskiej
- 11.00** - Msza św. Dziękczynna za dar istnienia biskupstwa lubuskiego - przewodniczy abp Wojciech Polak, Prymas Polski, **plac miejski wokół kościoła i fontanny:**
- 12.30** - „Jarmark Lubuski”: Fotografia dokumentu wystawionego w katedrze w Lubuszu w 1236 r. Dokument został spisany według reguł ars dictaminis (sztuki dyktamenu, tzn. ozdobnego stylu kancelaryjnego) obowiązujących w kancelarii biskupów lubuskich. Pod dokumentem podwieszono na konopnych sznurkach (cum filo canapis) pieczęcie, od lewej: biskupa lubuskiego Henryka I, kapituły lubuskiej (z reliefem katedry) oraz kanoników, dziekana kapituły, kustosa i scholastyka. rozpoczęty wystrzałem armatnim, podniesieniem barw narodowych i odśpiewaniem hymnu i „Bogurodzicy”, zespół „Viatores” i Chórągiew Ziemi Międzyrzeckiej, prezentacja lokalnych grup i zespołów muzycznych, pokazy sokolnictwa, warsztaty rzemiosł (średniowiecznych) i degustacja „średniowiecznego” jadła, pokaz kowalstwa i walk rycerskich (Grupy Rekonstrukcyjne), wieczorny pokaz ognia, zakończenie koncertem religijnym (w formule Siewcy Lednicy). Dla dzieci: zamki dmuchane, tor gokartowy, punkty żywnościowe m.in. Koła Gospodyń Wiejskich, smażalnia i inne atrakcje niespodzianki.
- Wydarzenie towarzyszące** - koncert uwielebienny: 20.04.2024 r. - Kościół pw. św. Jakuba Ap.
- Wpłaty wspierające:** Parafia Rzymsko Katolicka pw. św. Jakuba Ap. w Ośnie Lubuskim, ul. Różana 6, 69-220 Ośno Lubuskie, konto: Bank Spółdzielczy w Ośnie Lubuskim nr. **82 8369 0008 0000 0925 2000 0010**, z dopiskiem: 900-lecie Diecezji Lubuskiej.

Zapraszamy 11 maja 2024 roku do Ośna Lubuskiego